

dziennik
WSCHODNI

CZWARTEK 10 MARCA 2022 r.

Robimy kawał
dobrej roboty100 tys. zł z rezerwy kryzysowej
rozeszło się w trzy dni – mówi
burmistrz Marta Majewska o
działającym w Hrubieszowie
ośrodku dla uchodźców

STRONA 2

Wójt w miłosnym amoku
osaczył lekarkę**UDRĘKA** Choć wybranka jego serca kategorycznie odrzuciła zaloty i chce ukarania amanta, ten zapewnia, że kochać jej nie przestał. Strzała Amora boleśnie ugodziła 45-letniego wójta gminy Ulhówek. Tak mocno, że może nawet trafić do więzienia

Anna Szewc

Ona mówiła „nie” wielokrotnie, ale on nie odpuszczał. Aż w końcu lekarka, w której bez pamięci zakochał się Łukasz Kłębek, bardziej znany jako wójt Ulhówka, niewielkiej miejscowości pod granicą z Ukrainą, zaczęła się bać o swoje bezpieczeństwo. Zawiadomiła prokuraturę, a ta skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko samorządowcowi.

Wczoraj przed Sądem Rejonowym w Tomaszowie Lubelskim miała się odbyć pierwsza rozprawa w procesie, w którym wójt jest oskarżony o uporczywe nękanie lekarki, modnie nazywane z angielska stalkingiem. Jeśli zostanie uznany winnym, grozi mu od 6 miesięcy do nawet 8 lat pozbawienia wolności.

Wójt się zakochał

Życie lekarki skomplikowało się prawie rok temu. Wiosną 2021 roku została oddelegowana z tomaszowskiego szpitala do punktu szczepień na Covid-19 w Ulhówku. Od razu wpadła w oko Kłębowski, który z miejsca ruszył w miłosny podbój. I wziął się za to bardzo intensywnie. Wysyłał kwiaty i upominki do jej domu i pracy. Pisał też, jak ustaliła prokuratura, setki SMSów, wysyłał wiadomości graficzne, a także mi-

łosne wyznania przez internetowe komunikatory. Korespondencję podrzucał również do skrzynki na listy w miejscu zamieszkania kobiety.

Nachodził ją także w domu i w pracy. A robił to wszystko, mimo że lekarka wielokrotnie, jasno i kategorycznie, informowała, że sobie tego nie życzy.

Kobieta czuła się dręczona i zagrożona przez Kłębka. Doszło do tego, że zaczęła bać się wychodzić z domu, bo nigdy nie wiedziała, kiedy go spotka. A że on nie odpuszczał, to latem złożyła zawiadomienie do prokuratury.

Nieco ponad miesiąc później śledczy z Tomaszowa Lubelskiego przedstawili wójtowi zarzuty uporczywego nękania kobiety. Wobec wójta zastosowano wówczas dozór oraz zakaz kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonej. Kłębek złożył zażalenie, ale z przez błąd formalny nie zostało ono uwzględnione.

Żeby został ukarany

Na rozprawie stawiała się nękana kobieta, jej adwokat, prokurator i obrońca oskarżonego. Wójta za-



Wójt Łukasz Kłębek mimo grożącej mu kary wciąż utrzymuje, że kocha lekarkę. – I wiem, że to jest ta jedna jedyna – nie ukrywa

FOT. NASZA GMINA ULHÓWEK

brakło, ale prawnik, który upoważnienie do reprezentowania samorządowca dostał dzień wcześniej wieczorem, nie zdążył zapoznać się z liczącymi kilka tomów aktami. Złożył więc wniosek o odroczenie rozprawy.

Prowadzący sprawę sędzia zgodził się na to. Przypomniawszy również o możliwości przeprowadzenia mediacji, która pozwoliłaby uniknąć długiego procesu i zaoszczędzić stronom emocji.

– Nie ma takiej możliwości, bo ja nadal jestem nękana i mam na to dowody, które chcę przedstawić. Zależy mi, aby proces się odbył, a oskarżony został uznany winnym i ukarany za to, co robił – stwierdziła kategorycznie kobieta.

Zakochany był tuż obok

Wójt Ulhówka cieszy się stałym poparciem mieszkańców, którzy zarówno w 2018 jak i 2014 roku wybierali go już w pierwszej turze. W środę w sądzie co prawda się nie stawiał, ale natknęliśmy się na niego zaraz po zamknięciu posiedzenia na jednej z pobliskich ulic w Tomaszowie Lubelskim.

– Uważam, że niczego złego nie zrobiłem. Ja naprawdę cały czas ją kocham. I wiem, że to jest ta jedna jedyna – nie ukrywa Kłębek.

Przekonuje, że nie ma niczego złego w tym, że zakochany męż-

czyzna posyła wybrance kwiaty, wiadomości, liściki, że chce ją widzieć i być jak najbliżej. A że ona mówi „nie”? – Moim zdaniem robi to wszystko tylko po to, aby sprawdzić, na ile jestem stały w uczuciach – uważa wójt.

W przesłanym już po rozmowie w SMS sugeruje też, że sprawa ma drugie dno. „Kochać i miłować drugą osobę płci przeciwnej nie jest grzechem. A że ktoś całą tę sytuację wykorzystuje do rozgrywek politycznych i napuszcza drugą stronę, aby mi nie odpuściła i ukarała wyrokiem sądowym, który uniemożliwia mi startowanie w najbliższych wyborach, to już jest inna strona medalu” – napisał.

Żałuje wybranki swego serca. Bo ona jest „naprawdę fajną i pracowitą dziewczyną”. Dodaje, że przy tym bardzo ładną. I nie czuje do niej urazy.

Zapewnia: „Uchyliłbym dla niej nieba i oddałbym wszystko, co mam najcenniejsze. Tak jak ją kochałem na początku tak i kocham nadal. Myślę, że miłość przetrwa trudne chwile i sądowe sprawy. Miłość uczy pokory i cierpliwości”.

Kolejna rozprawa ma się odbyć na początku kwietnia. Sędzia zapowiedział przesłuchanie obu stron.

Tanich konserw chwilowo brak

ZAOPATRZENIE Najszybciej ze sklepowych półek znikają produkty najtańsze. I te, o które najczęściej proszą pomagający uchodźcom wolontariusze. Jak pieluchy, podpaski i żywność, którą można długo przechowywać lub wysłać za wschodnią granicę

Poniedziałek, hipermarket Auchan na Czechowie: Zamiast szerokiego wyboru makaronów, ryżu czy mięsa w słoikach są puste regały. Pustkami świeci też dział z pampersami i jedzeniem dla dzieci. Wtorek, market Stokrotka na ul. Gorczańskiej: Na półkach nie ma niektórych konserw. Przebrane palety po cukrze i mące. W środę w Biedronce w Złotych Tarasach przetrzebione są półki z najtańszymi konserwami, podpaskami i nawilżanymi chusteczkami. W tej przy ul. Prusa też można zauważyć braki, ale wyłącznie na regale z tanimi konserwami.

Nasze spostrzeżenia potwierdza kierownictwo naj-

wiekszej sieci dyskontów w Polsce. – Najbardziej różnie sprzedają produktów pierwszej potrzeby, a także pieluszek, produktów suchych jak ryż i kasze oraz dań gotowych – wylicza Jan Kołodyński, młodszy menedżer ds. komunikacji korporacyjnej Kaufland Polska: – W miejscowościach przygranicznych przebywa wielu uchodźców i wolontariuszy, co spowodowało znaczący wzrost zapotrzebowania na



towary pierwszej potrzeby. Monitorujemy sprzedaż i jesteśmy w stałym kontakcie z dostawcami, aby nie zabrakło żadnych produktów – zapewnia

Obie sieci chwalą się też, że w miastach przygranicznych znacznie obniżyły ceny towarów „które są teraz najbardziej potrzebne”.

Z półek w marketach znikają w szybkim tempie produkty, które najczęściej przekazujemy na pomoc uchodźcom jak konserwy, ryż, mąka, a także artykuły higieniczne. Tak w poniedziałek wyglądał sklep Auchan przy ul. Chodźki w Lublinie

FOT. NADESEANE

Kaufland wylicza, że 30 proc. mniej kosztuje setka produktów (nabiał, pieczywo, wędliny, żywność dla dzieci, artykuły higieniczne) w siedmiu marketach, m.in. w Zamościu, Chełmie, Biłgoraju i Hrubieszowie. Na podobny krok zdecydowała się też Biedronka, która do 13 marca w 43 swoich sklepach o 30 proc. taniej sprzedaje np.

wkładki higieniczne Femi-na, mleko Bebiko czy paszтет podlaski. Klienci sklepów sieci w Chełmie, Włodawie, Hrubieszowie czy Tomaszowie Lubelskim sporo mniej zapłacą też za niektóre pieczywo. Bułka poznańska czy chleb rodzinny kosztuje tam o 60 proc. mniej niż przed wojną.

Przez ostatnie dni błyskawicznie znikają ze sklepów jest też wszystko co potrzebne w przyjmowaniu niezapowiedzianych gości: materace, kołdry, pościelenie. Dziś problemu z takim towarem już raczej nie ma. – Właśnie dziś przyjechały składane materace. Nie mieliśmy ich tydzień – mówi nam ekspertka ze sklepu Jysk przy ul. Koncertowej w Lublinie.

AM, DRS

Robimy kawał dobrej roboty

ROZMOWA z Martą Majewską, burmistrz Hrubieszowa, w którym działa jeden z punktów recepcyjnych dla uchodźców z Ukrainy

*** Ilu uchodźców z Ukrainy przyjął dotychczas punkt w Hrubieszowskim Ośrodku Sportu i Rekreacji i jak sobie radzi z coraz większą liczbą takich osób?**

– Szacujemy, że było to kilkanaście tysięcy. Na początku w ciągu doby mieliśmy 300-400 nowych osób, teraz jest ich na pewno około 1500. Nie jesteśmy w stanie określić tego precyzyjnie, bo część z nich przychodzi do nas tylko na chwilę, żeby odpocząć. Nie rejestrują się, bo za chwilę przyjeżdża po nich rodzina lub znajomi.

*** Czy miasto prowadząc taki punkt, którego potrzeby rosną błyskawicznie z dnia na dzień, może liczyć na rządowe wsparcie?**

– Od pierwszych dni sygnalizujemy stronie rządowej swoje potrzeby, informujemy o tym, co działa, a co nie i jakie mamy na to rozwiązania. Potrzebujemy decyzji i wsparcia finansowego. Przede wszystkim brakuje centralnego elektronicznego systemu rejestracji uchodźców, a także systemu wolnych miejsc, w których moglibyśmy ich uło-

kować. Pozwoliłoby nam to efektywniej komunikować się między samorządami w zakresie relokacji uchodźców do miejsc stałego pobytu. Jeśli chodzi o rejestrację uchodźców, korzystamy z własnej bazy w postaci tabel w excelu. Rejestrujemy tam osoby, które trafiają do naszego punktu. Musimy to więc robić „na piechotę” i korzystać z rozwiązań, które sami opracowaliśmy. Nie są one doskonałe, a przecież w kryzysowej sytuacji powinniśmy działać sprawnie. Jest to jednak pomocne chociażby w sytuacji, kiedy ktoś z rodziny się zgubi, albo chce się z kimś skontaktować. Takie sytuacje już mieliśmy.

*** Sprawdzacie w jakis sposób osoby, które oferują uchodźcom transport prywatny?**

– Rejestrujemy takie osoby we współpracy z policją. Spisujemy ich dane i numery rejestracyjne auta. Niestety liczymy się z negatywnymi zjawiskami, na które musimy być przygotowani, chcąc zapewnić uchodźcom jak największe bezpieczeństwo. Policja legitymuje osoby wjeżdżające i wyjeżdżające



z naszego punktu, a także osoby, które są na jego terenie. W holu zamontowaliśmy kamerę, teraz czekamy na dostawę bardziej profesjonalnego sprzętu monitorującego. To wszystko zrobiliśmy sami, bo nadal nie ma żadnych centralnych wytycznych, jak punkt recepcyjny powinien funkcjonować.

*** A jak jest ze zorganizowanym transportem dla uchodźców?**

– Działa system transportu koordynowany przez wojewodę. Zapewnia go straż pożarna. Zgłaszamy, ile osób

Burmistrz Marta Majewska w ośrodku recepcyjnym w Hrubieszowie

FOT. ARCHIWUM WŁASNE

chcemy przewieźć w konkretne miejsce, a straż już to organizuje. Z każdym dniem liczba tych transportów się zwiększa, ale cały czas rosną też potrzeby. Wspomagają nas więc inne samorządy, które organizują transport na własną rękę. Ten proces usprawniłby elektroniczny system ewidencji wolnych

miejsc, do których możemy przewieźć uchodźców. Teraz musimy sami obdzwaniać takie punkty. Jest to więc utrudnienie dla nas, a także dla dużych miast, które nie są w stanie kontrolować tego na bieżąco. A większość uchodźców jedzie przede wszystkim do dużych ośrodków.

*** Macie wsparcie finansowe?**

– Prowadzenie punktu recepcyjnego to ogromne wyzwanie logistyczne, ale też finansowe. Dostaliśmy decyzję wojewody, że możemy uruchomić w ramach budżetu miasta tzw. rezerwę kryzysową, ale to było tylko 100 tys. zł. Te pieniądze zostały wydane w ciągu trzech dni. Ogromne koszty to prąd, kanalizacja, a także odpady. Sam wywóz odpadów w ciągu pierwszych czterech dni kosztował nas ponad 20 tys. zł. Gdyby nie pomoc wolontariuszy, mieszkańców Hrubieszowa, którzy pomagają na przykład dostarczając jedzenie, nie wiem, jak byśmy sobie poradzili. Robimy kawał dobrej roboty, każdego dnia. Potrzebujemy przede wszystkim większego

wsparcia finansowego. Cieszymy się z każdej zmiany. Ostatnio udało nam się pozyskać przenośne sanitariaty, które zostaną sfinansowane z budżetu spółek skarbu państwa. Niebawem będziemy mogli je udostępnić. Pod tym kątem nasza hala była kompletnie nieprzystosowana. Do tej pory na tyle osób mieliśmy dwie łazienki i dwa prysznice osób. Czekamy też na przekazanie pierwszej transzy rządowych pieniędzy w wysokości 170 tys. zł. Mamy też zapewnienie wojewody, że będą kolejne.

*** Potrzebujecie więcej wolontariuszy?**

– Zdecydowanie, szczególnie w tygodniu. W weekendy do pomocy włącza się znacznie więcej mieszkańców Hrubieszowa i okolic. Pojawiła się też nowa potrzeba: pomoc psychologiczna. Osoby, które trafiały do nas w pierwszych dniach wojny, były znacznie mniej naznaczone tymi wydarzeniami, bo były tam krócej. Teraz tę traumę po prostu widać, w ich zachowaniu, w tym co i w jaki sposób opowiadają.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Banerem w Putina. „To znak orientacyjny”

Gdy ktoś ma problem z dotarciem do punktu zbiórki darów, powinien wypatrywać przy drodze plakat z napisem „Putin, idi nach**!!!”. To prywatna inicjatywa prezesa stowarzyszenia z Wierzchoniowa koło Kazimierza Dolnego, którego zainspirowała słynna odzywka ukraińskich żołnierzy do załogi rosyjskiego okrętu wojennego.

Dwa tygodnie temu media na całym świecie obiegł materiał z atakowanej przez Rosjan ukraińskiej Wyspy Węży. Na filmie słychać, jak ukraińscy pogranicznicy w odpowiedzi na wezwanie do poddania się przekazali przez radio: „Rosyjski okręcie wojenne, idi nach**!!!”, czyli po naszemu „pierd... się”. Mimo że Ukraińcy broniący małej wyspy ostatecznie się poddali się, samo hasło stało się popularnym symbolem oporu przeciwko inwazji oraz solidarności z Ukrainą. Kilka dni temu jeden z jego wariantów „Putin idi nach**!!!” pojawił się na plakacie przy drodze wojewódzkiej w Wierzchoniowie, małej wiosce pomiędzy Kazimierzem Dolnym i Nałęczowem.



Plakat to nie tylko manifest antywojenny, ale także znak orientacyjny

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Za jego postawieniem stoi Henryk Kozak, szef miejscowego stowarzyszenia „Woliński Rajd Motocyklowy”, który od początku rosyjskiej agresji pomaga uchodźcom z Ukrainy. Jeden dom stał się magazynem darów ze zbiorów, a pensjonat – noclegownią dla kilkunastu kobiet i dzieci. Paczki do Wierzchoniowa przywożą osoby z różnych stron kraju. Wiele miało kłopoty z odnalezieniem adresu.

– Jeśli ktoś nie zna drogi, trudno było do mnie trafić. Uznałem, że taki baner

to dobry pomysł na punkt orientacyjny. Zleciłem więc jego wykonanie zaprzyjaźnionej firmie i przykryłem nim reklamę swojego biura. Muszę przyznać, że spełnia swoją rolę. Teraz już nikt nie błądzi – cieszy się Henryk Kozak.

Antyputinowski przekaz wzbudza zainteresowanie kierowców. Wiele z nich zatrzymuje się, robi zdjęcia telefonami. Pozytywnie reagują zwłaszcza Ukraińcy. Jak mówi pomysłodawca baneru, uśmiechają się na jego widok, a nawet biją brawo.

W wykonaniu baneru pomogła puławska firma „Druk-ara”. Nie wzięła za to pieniędzy.

RS

Pomoc wymaga usprawnień

Nie mamy miejsc – usłyszały w środku nocy ukraińskie kobiety z dziećmi, gdy przyjechały do punktu noclegowego wskazanego im przez urzędników z Lublina. Ostatecznie przysparzały im dwie rodziny, które pytają o to, czy pomocy nie można lepiej zorganizować.

– Mieliśmy tylko odebrać tę rodzinę z Chełma i przywieźć ją do Lublina, bo tutaj miało nie być problemu ze znalezieniem dla nich miejsca w noclegowni – opowiada pani Katarzyna. Rodzina miała dotrzeć do Lublina pociągiem, ale w Chełmie pociąg już odjechał, a następny miał być dopiero rano. To dlatego pani Katarzyna zorganizowała ekspedycję na dwa samochody. Tak udało się przywieźć sześciuosobową grupę: kobiety i dzieci.

– W Lublinie pojechaliśmy na Spokojną załatwiać papiery w Urzędzie Wojewódzkim. Szybko poszło. Tam powiedzieli, że trzeba jechać do miejsca noclegowego w hali przy Al. Zygmunta, że nie będzie tu problemu z miejscem – relacjonuje pani Katarzyna.

– To była noc z poniedziałku na wtorek, około północy. Ale przy Zygmunta powiedziano nam, że nie ma miejsc, że dziękujemy, do widzenia, absolutnie nic. Zaraz za nami przyjechała Straż Miejska z matką z płaczącym dzieckiem na rękach, ale też nie było miejsc.

Pani Katarzyna skarży się, że nie powiedziano jej na miejscu, gdzie powinna zawieźć rodzinę uchodźców wyczerpanych długą podróżą. – Oni jechali do Polski z samego wschodu Ukrainy. Zorganizowaliśmy im nocleg, podzieliłiśmy tych sześć osób na dwa domy. Trzy osoby zawieźliśmy do znajomych, trzy do nas, chociaż mamy mało miejsca – opowiada nam kobieta. Jej zdaniem pomoc dla uchodźców powinna być lepiej zorganizowana.

– W przypadku braku miejsca w noclegowni jego obsługa powiadamia o tym Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego, będące w stałym kontakcie z punktami recepcyjnymi, z których osoby kierowane są na nocleg – komentuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – W nocy z poniedziałku na wtorek był

duży napływ osób. Mogło się okazać, że na czas uzyskanych informacji w punkcie recepcyjnym były wolne miejsca, które w trakcie dojazdu już do punktu zostały zajęte.

Ratusz przyznaje jednak, że uchodźcy nie powinni być odesłani bez pomocy w znalezieniu innego miejsca do spania. – Wolontariusz obsługujący państwa cywilne powinien pomóc w ustaleniu nowego miejsca noclegowego – stwierdza Duma. Dlaczego takiej informacji nie udzielono? – Proszę pamiętać, że dla wolontariuszy również jest to nowa i bardzo często stresująca sytuacja. Być może osoba, który próbowała udzielić informacji, świadczy pomoc od niedawna i mogła jeszcze nie mieć pełnej wiedzy i doświadczenia w takich sytuacjach.

Osoby poszukujące informacji w sprawie wolnych miejsc noclegowych dla uchodźców z Ukrainy powinny dzwonić pod całonocny numer punktu recepcyjnego prowadzonego przez Lubelski Urząd Wojewódzki: 81 74 24 400.

DOMINIK SMAGA

Wojna a węgiel. W składach ceny w górę

PALIWA W składach węgla wzmożony ruch. Ludzie kupują opał, mimo że jeszcze nie wykorzystali tego z zeszłego roku. A giełdowy kurs lubelskiej kopalni w tydzień poszedł w górę o prawie 100 proc.

Sławomir Skomra

Jeszcze 24 lutego, w dniu inwazji Rosji na Ukrainę, akcje LW Bogdanka kosztowały 27,3 zł. Wczoraj ich kurs wyniósł już 53 zł.

Rekord i co dalej?

Kilka dni temu górnicza spółka podała, że 2021 r. zakończyła z rekordowym wydobyciem wynoszącym 9,9 mln ton węgla handlowego i sprzedażą na poziomie 10 mln ton. Udział Bogdanki w rynku krajowym wynosi ponad 29 proc.

Jak będzie w tym roku? – Obserwujemy obecnie dużą ilość zapytań o dostępny w spółce wolumen węgla. Wydobycie odbywa się zgodnie z przyjętym wcześniej harmonogramem – mówi dziś Artur Wasił, prezes LW Bogdanka.

Główni odbiorcy węgla handlowego z lubelskiej kopani to energetyka zawo-

dowa i energetyka przemysłowa, a ceny oraz zakresy dostaw na kolejne lata w ramach obowiązujących umów wieloletnich zostały ustalone w zeszłym roku. – W wyniku powyższych działań zakontraktowano niemal 100 proc. wolumenu przewidzianego do sprzedaży na 2022 rok – dodaje prezes Wasił.

Będzie embargo?

Tymczasem na unijnym stole leży także wprowadzenie embarga na rosyjski węgiel. Tego domaga się Polska. Jeśli UE zablokuje import z Rosji, to będzie to cios, który zabolę także Polskę. W 2021 r. sprowadziliśmy 12,2 mln ton węgla (ok. 20 proc. naszego zapotrzebowania), z czego z Rosji 8,3 mln ton. Zapłaciliśmy za niego 3 mld zł. Krajowy surowiec jest zużywany głównie w elektrowniach, ciepłowniach i elektrocie-



płowniach. – Dlatego zablokowanie importu węgla nie będzie miało wpływu na utrzymanie stabilności dostaw energii elektrycznej – czytamy w analizie Forum Energii i dalej: – Większość

Lubelska Bogdanka na ten rok ma zapewniony zbyt na cały węgiel handlowy

FOT. ARCHIWUM

sprowadzanego do nas surowca wykorzystywana jest

do celów grzewczych. Aż 60 proc. trafia do gospodarstw domowych. Kolejne 15 proc. dostarczane jest do małych ciepłowni – głównie we wschodniej Polsce. 22 proc. kupują koksownie.

Eksperti są zgodni co do tego, że eliminacja rosyjskiego węgla z polskiego rynku nie powinna zagrozić bezpieczeństwu dostaw ciepła i prądu, ale prywatni kupcy mogą mieć problem.

Tymczasem w składach węgla sytuacja robi się nieciekawa. W jednym z takich punktów w Lublinie trzeba zapłacić 1,8 tys. zł za tonę. To od 200-300 zł (w zależności o od klasy) drożej niż jeszcze kilka dni temu. – Mamy więcej klientów. Zaczęło ich przybywać po 24 lutego – przyznaje pracownica składu i dodaje: – Ale węgla mamy tak średnio. Kopalnie wstrzymały sprzedaż.

Kolejny punkt. Za tonę trzeba zapłacić od 1,7 tys. do 1,9 tys. To też kilkaset złotych więcej niż przed wojną. – Zimy nie było, ludzie nie zużyli tego co kupili latem albo jesienią, a przychodzą po kolejne tony – mówi nam pracownik składu.

Gorący towar: paszporty

POCZEKALNIA Nie ustają kolejki w punktach paszportowych w całym regionie. Zainteresowanie wyrobieniem paszportów jest tak duże, że padł system służący do elektronicznej rezerwacji wizyt. Urzędnicy zapewniają jednak, że każdy, kto przyjdzie złożyć wniosek o wydanie dokumentu osobiście, zostanie obsłużony

Tomasz Maciuszczak

Długie kolejki w biurze paszportowym w Lublinie oraz w punktach w Białej Podlaskiej, Chełmie, Zamościu, Puławach i Kraśniku od końca lutego stały się normą. – Zainteresowanie wydaniem paszportu w ubiegłych latach w analogicznym okresie było znacznie niższe. Taka sytuacja może wynikać z nałożenia się kilku powodów, jednym z nich może być kryzys na Ukrainie – mówiła nam w ubiegłym tygodniu Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

Popyt na dokumenty nie maleje. Od 24 lutego, czyli od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę, do 8 marca we wszystkich punktach w regionie złożono ponad 5,9 tys. wniosków o wydanie paszportu, z czego 2,5 tys. w samym Lublinie. Dziennie obsługiwanych jest tu po ok. 300-350 osób.

Od ubiegłego tygodnia regularnie otrzymujemy sygnały o problemach z wyrobieniem paszportu. – Chciałem złożyć wniosek w ubiegłym tygodniu. Kolejka była tak długa, że zrezygnowałem. Pomyślałem, że spróbuję pojechać do Puław, bo to mniejsze miasto. Okazało się jednak, że na podobny pomysł wpadło więcej osób.



Już w zeszłym tygodniu w biurze paszportowym w Lublinie były problemy z bieżącą obsługą klientów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Nic nie załatwiłem, następnego dnia było podobnie. Jedyne co mi się udało, to zapisać się na wizytę przez internet. Termin na złożenie wniosku mam wyznaczony na początek lipca – mówi jeden z naszych Czytelników.

Ale w ostatnich dniach nawet to było niemożliwe. Od kilku dni nie można wejść na stronę internetową służącą do rejestracji wizyt. – Ze względu na duże obciążenie systemu doszło do awarii serwera. Pracujemy nad tym, żeby ją usunąć – mówiła wczoraj Agnieszka Strzępka. I zapewnia, że usterka zostanie wyeliminowana najszy-

biej, jak będzie to możliwe. Inną kwestią jest to, że nawet po uruchomieniu systemu wizyty będą umawiane na odległe terminy.

Wnioski o wydanie paszportu można teraz składać jedynie osobiście. Lubelski Urząd Wojewódzki zapewnia, że każdy, kto przyjdzie w tym celu do biura lub punktu paszportowego, powinien zostać obsłużony. Już w ubiegłym tygodniu zwiększono liczbę pracujących stanowisk – z pięciu do jedenastu.

– Są one obsadzone w maksymalnej liczbie. Aby kolejne osoby mogły zająć się obsługą paszportową, muszą mieć określone uprawnienia. Ich zdobycie trwa około miesiąca. Cały czas zastanawiamy się, co jeszcze możemy zrobić, żeby usprawnić pracę w tym zakresie – podsumowuje rzeczniczka wojewody.

Zakochany i chory. Na pieniądze

Do 10 lat więzienia grozi mężczyźnie, który uwiódł kobietę z Lublina. Oprócz jej serca podbił także jej konto.

– Wczoraj oszust został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut doprowadzenia mieszkanki Lublina do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, poprzez wprowadzenie w błąd co do swojego stanu zdrowia oraz pieniądze potrzebnych na leczenie. Sąd przychylił się do wniosku policji i prokura-

tury i zastosował wobec 38-latkę tymczasowy areszt na 3 miesiące – informuje policja.

Mowa o mężczyźnie, który na jednym z portali randkowych poznał mieszkankę Lublina. Najpierw była to relacja internetowa, a potem zaczęli do siebie dzwonić. Kiedy 38-latek wzbudził zaufanie kobiety, zaczął prosić o pieniądze.

– Miały być przeznaczone na jego leczenie, ponieważ, jak twierdził, jest poważnie chory, ma stwierdzonego guza mózgu i musi przejść kosztowną terapię onkolo-

giczną. Ofiara przekazywała pieniądze „do ręki” przed placówkami medycznymi, gdzie miał mieć umówione wizyty oraz przelewami bankowymi.

Aby ratować życie mężczyzny, kobieta zaciągnęła kredyty. Po kilku miesiącach kontakt się urwał. Mężczyzna oświadczył, że wyzdrowiał i już do wybranki „nie pasuje”.

– Wtedy mieszkanka Lublina zdecydowała się złożyć zawiadomienie w prokuraturze. Oszust oszukał ją na ponad 350 tysięcy złotych – dodają mundurowi.

SKO

Ramię w ramię, współ w zespół

Świetlice dla dzieci, warsztaty i zajęcia, bezpłatne zwiedzanie muzeów czy oferty pracy w marszałkowskich instytucjach. Samorząd województwa powołał zespół ds. wsparcia edukacyjno-kulturalnego dzieci i młodzieży z Ukrainy.

– Cały czas mamy do czynienia z eskalacją walk i ucieczką ludności ukraińskiej do Polski. Chcemy pomagać naszym braciom Ukraincom. Pierwsza pomoc to pomoc humanitarna, która udzielana jest na przejściach granicznych przy wsparciu tysięcy wolontariuszy. Myśliliśmy jednak o tym co dalej i dlatego powołaliśmy ten

zespół – tłumaczy marszałek Jarosław Stawiarski (PiS).

Do projektu dołączyły m.in. wszystkie publiczne uczelnie z Lublina. – Wkrótce zostanie przedstawiona propozycja, jak wesprzeć także dorosłych. Samorządowe instytucje kultury są już zaangażowane w pomoc uchodźcom – dodaje wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski.

Dla ukraińskich matek z dziećmi uruchomione zostały świetlice w kilku marszałkowskich instytucjach, m.in.: Centrum Spotkania Kultur, Ośrodka Praktyk Teatralnych Gardzienice czy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego. Warsztaty integracyjne

planują Teatr im. J. Osterwy i Teatr Muzyczny, a podobne zajęcia dla najmłodszych chcą organizować Muzeum Wsi Lubelskiej i Muzeum Zamoyskich w Kozłowie.

To nie wszystko, bo w grę wchodzi także pomoc dla dorosłych. Teatr im. J. Osterwy nawiązał kontakt z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego i warszawskim Instytutem Teatralnym im. Z. Raszeńskiego w sprawie ewentualnego zatrudniania artystów z Ukrainy i pozyskania pieniędzy na ten cel. Gotowość zatrudnienia pracowników z Ukrainy zadeklarowało też kilka instytucji muzealnych.

(TOMA)

Sen jest ważniejszy od gry

REPERKUSJE Wojenny kryzys uchodźczy zmusza władze Lublina do przenoszenia rozgrywek i treningów niektórych klubów sportowych. Dwie hale sportowe mają dziś do odegrania o wiele poważniejszą rolę. Sami sportowcy też starają się pomóc uchodźcom



Hala im. Niedzieli przy Al. Zygmuntowskich została zaadaptowana na tymczasowe schronienie dla uchodźców z Ukrainy

FOT. MIASTO LUBLIN

Dominik Smaga

Sportowcom trzeba organizować zastępcze miejsca, bo osoby uciekające z Ukrainy tymczasowo lokowane są także w obiektach, które na co dzień służyły zawodnikom. Chodzi m.in. o halę Startu przy al. Piłsudskiego oraz halę im. Niedzieli przy Al. Zygmuntowskich.

– Sytuacja jest trudna, mamy wielu uchodźców, którzy trafiają do Lublina. Zapadła decyzja, że będą oni lokowani także w halach sportowych na terenie miasta, w tym również w obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, w których do tej pory trenowali zawodnicy różnych dyscyplin. Dziś stoją tam łóżka – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik MOSiR. – Musimy w związku z tym znajdować zastępcze miejsca na treningi i rozgrywanie meczów. Jesteśmy w tej sprawie w stałym kontakcie z klubami sportowymi i władzami miasta.

– Ważniejsze mecze ligowe trzeba przenosić do hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego. Natomiast treningi mogą się odbywać w salach gimnastycznych lubelskich szkół. To jest cały czas

ustalane na bieżąco – dodaje Bednarczyk.

Rzecznik MOSiR nie odpowiada na razie na pytanie, czy również hala Globus może zostać przekształcona w tymczasowe schronienie dla ukraińskich uchodźców. Z dotychczasowych zapowiedzi władz miasta wynika, że Lublin przygotowuje się do zorganizowania miejsc noclegowych dla ponad 10 tys. osób uciekających przed wojną.

Spółka zarządzająca miejskimi obiektami sportowymi zapewnia, że nie należy się przywiązywać do dat, które są podane w harmonogramach dostęp-

ności hal sportowych. Z grafiku hali przy Al. Zygmuntowskich wynika, że będzie ona niedostępna do 18 marca włącznie, a potem będą się tu odbywać rozgrywki. Z kolei harmonogram hali Startu mówi o tym, że pozostanie ona nieczynna do 13 marca. Wiadomo już, że te daty na pewno się zmienią.

MOSiR zapewnia, że ani 13, ani 18 marca nie dojdzie do zamknięcia tymczasowych noclegowni w halach sportowych. Do czasu schronienia dla uchodźców, jak deklaruje spółka, będą utrzymywane tak długo, jak tylko będzie to konieczne.

SPORT Z POMOCĄ

Także sami sportowcy starają się sprawić, by uchodźcy choć na chwilę mogli się oderwać myślami od zmartwień.

Na sobotni mecz koszykówki Polski Cukier Pszczółka Start Lublin kontra HydroTruck Radom (Globus, godz. 19.30) wszyscy obywatele Ukrainy, niezależnie od wieku, wejdą za darmo.

Na piątek i sobotę na stadionie lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego zaplanowano sztafetę połączoną ze zbiórką pieniędzy. Do każdej wpłaconej złotówki bank ma dołożyć drugą. W Lubelskiej Sztafecie Pokoju może pobiec każdy, bez względu na wiek, na dowolnym dystansie. Wydarzenie będzie się odbywać w piątek od godz. 16 do 20, a w sobotę od 9 do 15.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śTP

**Zbigniewa
SEGITA**

Działacza na rzecz lokalnej społeczności oraz spółdzielczości mieszkaniowej, wieloletniego Członka Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

n861

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śTP

**Zbigniewa
SEGITA**

Wieloletniego Członka Rady Osiedla im. I.J. Paderewskiego Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Rada Osiedla i Pracownicy Administracji Osiedla im. I.J. Paderewskiego Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

n862

Tu powstanie coś nowego

INWESTYCJE Nowy budynek usługowy może powstać przy ul. Pielęgniarek 8 na działce położonej między siedzibą sanepidu a pomnikiem Bohaterów Monte Cassino. O pozwolenie na budowę wystąpiła do Urzędu Miasta lubelska spółka Kubatura Nazaruk Krzos.

– Inwestor stara się o pozwolenie na budowę obiektu biurowo-usługowego z garażem podziemnym oraz towarzyszącą infrastrukturą – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Przedstawiony przez inwestora projekt przewiduje budynek o

trzech kondygnacjach naziemnych i jednej podziemnej. W budynku miałyby się znaleźć pięć lokali użytkowych, projekt mówi również o 25 miejscach parkingowych. – Wjazd i wejście na działkę przewidziany jest od strony północnej a dostęp do drogi publicznej od ul. Bohaterów Monte Casino – dodaje Stryczewska. Obowiązujący plan zagospodarowania przeznacza tę nieruchomość pod zabudowę usługową. Wcześniej inwestor dostał od Urzędu Miasta pozwolenie na wycinkę drzewa rosnącego w miejscu planowanej budowy. (DRS)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Nasi strażacy przekazali 14 wozów gaśniczych strażakom z Ukrainy

POMOC Z chwilą rozpoczęcia wojny w Ukrainie strażacy za wschodnią granicą muszą walczyć z coraz większą ilością pożarów wywołanych bombardowa-

niami ukraińskich miast. Pod koniec lutego została zorganizowana dostawa, w której znalazły się węże pożarnicze, prądownice, hełmy, odzież specjalistycz-

na, agregaty prądotwórcze. Teraz przyszła kolej na wozy bojowe.

- Przekazujemy sprzęt średni z 1980 roku, z małym przebiegiem. Stan jed-

nostek jest bardzo dobry, a ewentualna naprawa jest bardzo prosta. Jestem przekonany, że posłuży jeszcze wiele lat. Cieszymy się, że możemy pomóc sąsiadom

w tym trudnym dla nich czasie - mówi Krzysztof Jasiński, prezes OSP Zembry z powiatu łukowskiego.

Lubelscy strażacy są w kontrakcie ze strażą

ukraińską, zapewniają, że to nie ostatnia pomoc na którą mogą liczyć druhowie z Ukrainy.

PEEM

Jeżeli strzepić, to tylko za dnia

INWESTYCJE Urząd Miasta zgodził się na powstanie stacji demontażu pojazdów na terenie złomowiska przy ul. Kasprowicza 12. Jego uruchomienie dopuszcza decyzja środowiskowa wydana w poniedziałek przez Ratusz

Dominik Smaga

Planowana stacja demontażu ma zatrudniać 45 osób. W ciągu roku miałyby się przez nią przewijać nawet 13 tysięcy ton samochodowych wraków. Taką ilość podała we wniosku firma planująca taką inwestycję. Jest to przedsiębiorstwo Mardo ze śląskiej miejscowości Poraj.

Stacja ma powstać w obrębie działającego skupu złomu. - Zostanie zlokalizowana w miejscu obecnej wiaty warsztatowej, która zostanie przebudowana lub zlikwidowana - czytamy w charakterystyce obiektu, która jest załącznikiem do wydanej w poniedziałek przez Urząd Miasta decyzji środowiskowej. Budowa ma się wiązać z wycinką około 15 drzew.

Dostarczone do stacji pojazdy mają być tymczasowo magazynowane, później usuwane ma być z nich paliwo oraz wszelkie płyny eksploatacyjne i niebezpieczne substancje. Potem z wraków mają być

Zakład ma powstać w miejscu złomowiska, na którym już teraz pracują głośne urządzenia

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



wymontowywane kolejne elementy: filtry oleju, elementy wyposażenia i inne części nadające się do ponownego wykorzystania (będzie tu również działął sklep). Karoseria ma być sprasowywana, na terenie zakładu będzie też pracować strzepiarka rozdrabniająca odpady.

- W stosunku do strzepiarki przewidziano zastosowanie obudowy dźwiękochłonnej, mającej na celu ograniczenie emisji tzw. hałasu uderzeniowego - zapisano w oficjalnym dokumencie Urzędu Miasta. Takie urządzenie już pracuje na istniejącym złomowisku, podobnie jak wiele innych, głośnych maszyn.

Utworzenie tu stacji demontażu pojazdów sprawi, że głośnych urządzeń będzie więcej. Urząd nazywa to „wprowadzeniem na teren funkcjonującego zakładu dodatkowych źródeł hałasu”, wspomina też o „zwiększeniu procesów” przeładunku, prasowania i transportu odpadów. Mimo to Urząd Miasta uznał, że działanie stacji demontażu „nie będzie powodowało ponadnormatywnego oddziaływania akustycznego”

na tereny chronione przed hałasem. Najbliższe budynki mieszkalne, jak wynika z decyzji środowiskowej, znajdują się w odległości 76, 90, 110, 150 i 170 metrów od obszaru planowanej stacji demontażu pojazdów. Ratusz zastrzegł, że praca stacji „powinna odbywać się wyłącznie w porze dnia”.

Decyzja środowiskowa od Urzędu Miasta umożliwi spółce dalsze formalności, o ile sama stanie się prawomocna. Na razie prawomocna nie jest, bo staranie o dalsze pozwolenia, o ile stanie się prawomocna. Na razie taka nie jest, bo może zostać zaskarżona do Samorządowego Kolegium Odwoławczego przez strony postępowania, które mają na to 14 dni od otrzymania decyzji.

REKLAMA

ŚLĄSK

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA

Im. Stanisława Hadyny

05 IV

godz. 19.00

LUBLIN

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR

BILETY: kasa CSK

81 441 56 32

kup bilecik

24 bilety

eBilet.pl

biletyna.pl

Dyrekcja: Zbigniew Cierniak



70 lat

Artistic

Gorzkie rozstanie

GESTY Z fasady lubelskiego Ratusza zdjęta została tabliczka informująca o współpracy Lublina z białoruskim miastem Brześć. Tydzień wcześniej, na wniosek prezydenta, Rada Miasta Lublin zerwała partnerstwo obu miast zawarte w 2009 r. Współpraca faktycznie ustała już wcześniej, bo w roku 2020, po przeprowadzonych na Białorusi wyborach prezydenckich, przez wielu Białorusinów uznanych za sfałszowane, których zwyciężca ogłoszony został Aleksandr Łukaszenka. W ostatnim czasie

Łukaszenka udostępnił białoruskie terytorium wojskom rosyjskim szykującym się do inwazji na Ukrainę, co przelało czarę goryczy i skłoniło władze miasta do zerwania współpracy z Brześciem. Na fasadzie Ratusza pozostało teraz wolne miejsce dla tabliczki z nazwą nowego miasta partnerskiego. – Może za jakiś czas w pustym miejscu pojawi się nowe miasto partnerskie Lublina z Ukrainą? Oby – ogłosił dziś na Facebooku samorząd Lublina. (DRS)



FOT. UM LUBLIN

Bez względu na to, jak tu dobrze, bardzo chcemy wrócić do domu

POMOC UMCS udostępnił uciekającym przed wojną w Ukrainie cały Dom Studencki Helios przy ul. Czwartaków. Uniwersytet podjął tę decyzję w porozumieniu z władzami miasta. Sytuacja w akademiku ciągle się zmienia, zdarza się, że jedynie 10 procent miejsc jest zajętych, a za chwilę zaczyna brakować miejsc. Wielu obywateli Ukrainy zatrzymuje się w Lublinie tylko na chwilę, po czym rusza w dalszą drogę



We wtorek po południu do akademika UMCS zamienionego w miejsce pobytu dla uchodźców przyjechali kolejni Ukraińcy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Puchaczów, dnia 10 marca 2022 r.
OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenu położonego w miejscowościach Bogdanka, Puchaczów i Nadrybie Wieś

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) i art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

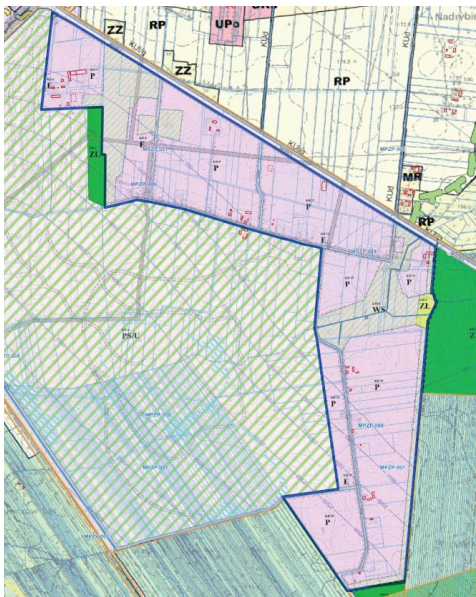
o podjęciu przez Radę Gminy Puchaczów następującej uchwały:
1)) Uchwała Nr XLIII/328/22 z dnia 9 lutego 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenu położonego w miejscowościach Bogdanka, Puchaczów i Nadrybie Wieś zgodnie z załącznikiem graficznym nr 1 do niniejszego ogłoszenia, Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko do zmian planu. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów w terminie do **01 kwietnia 2022 r.** lub przesłać pocztą na adres urzędu jw. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Puchaczów

- Informuję, że:
1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
 2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Wójt Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów i są one podawane w celu składania uwag do zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
 3. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
 4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych w całości) do siedziby archiwum zakładowego.
 5. Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
 6. Podanie danych osobowych jest wymaganiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
 7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
 8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 11 w związku z art. 18 Ustawy z dnia 27 marca 2013 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
 9. Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw - z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek wobec przetwarzania podanych danych osobowych.

ZAŁĄCZNIK NR 1 DO OGŁOSZENIA z dnia 10 marca 2022r.

Terren w miejscowości Bogdanka, Puchaczów i Nadrybie Wieś



- granice opracowania

Elwira Arbaczevska

We wtorek około godziny 13 widzieliśmy jak wydawałoby się jakby nie posilków zamieszkałym osobom zbiegło się w czasie z zakwaterowaniem dużej liczby Ukraińców, którzy właśnie dotarli do Lublina.

Z relacji kierowców, którzy przejechali ich z ukraińskiego autokaru wynikało, że przebyli kilkudniową podróż z Kijowa i byli w drodze bez przerwy. Na twarzach dzieci, kobiet i osób starszych widać było zmęczenie, ale również olbrzymią ulgę. Wielu z nich uciekało do Polski tak szybko, że mają tylko to, co na sobie. Nie zdążyli niczego zabrać z domu. Pomimo, że ich przyjazd do Heliosa mógł wywołać chaos, wolontariusze i koordynatorzy pokazali pełen profesjonalizm. Zakwaterowali całą grupę w dosłownie kilka minut.

Rozmawialiśmy z osobami, które mieszkają w akademiku od jakiegoś czasu. W końcu mogą tu odpocząć, przespać się, umyć, najeść. Uchodźcy nie kryli wzruszenia, opowiadając o dobroci, z jaką spotykają się od obcych im ludzi w Polsce.

– Przyjechałam z obwodu żytomierskiego z dwójgiem

dzieci. Razem z nami moje siostry i kuzynki z dziećmi. Podróż trwała 2 dni. Nie znajduję słów do opisania tego, co się dzieje. Tego trzeba doświadczyć. Jedynie co chciałabym powiedzieć to słowa podziękowania dla waszego kraju za dzielną pomoc. Już od momentu postawienia kroku na polskiej ziemi odczułyśmy ogromne wsparcie. Dziękujemy za ciepło i przyjazne podejście do całkowicie obcych ludzi. Jesteśmy bardzo wdzięczni waszym obywatelom i władzom – mówi jedna z Ukrainek. - Oczywiście, bez względu na to, jak jest tu dobrze, bardzo chcemy wrócić do domu. Warunki są super. Gdyby nie działo się to, co się dzieje w naszym kraju, można by postrzegać to jako odpoczynek. Mieszkamy tu bezpłatnie i mamy zapewnione bezpłatne posiłki. Tego, co czujemy nie potrafimy opisać słowami, ale dziękujemy wam z całego serca – dodaje.

Osobom przebywającym w akademiku UMCS wyżywienie i opiekę zapewnia Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie wspólnie z pracownikami Centrum Interwencji Kryzysowej i wolontariuszami.

- W miejscach tych działały zespoły pierwszego kontaktu świadczące pomoc psychologiczną i językową. W Heliosie wygospodarowanych jest 450 miejsc, a aktualnie w obiekcie przebywa 398 osób – wylicza Katarzyna Duma, rzecznik prezydenta miasta.

W Heliosie pracuje wielu wolontariuszy, którzy dwoją się i troją, żeby wszystko przebiegało sprawnie. A nie jest łatwo. Potrzeby są ogromne. Poza jedzeniem, przyjeźdnym brakuje praktycznie wszystkiego. We wtorek na tej liście były ubrania, buty, środki higieniczne, a także żelazka, suszarki czy proszki do prania. To czego każdy z nas używa na co dzień. Wówczas akademik poza powyższymi rzeczami apelował również o dziecięce łóżeczka, gry, zabawki, pluszaki.

W akademiku jest bardzo dużo dzieci, również w wieku niemowlęcym. Kobiety wychodzące na spacer, wymieniają się między sobą wózkami. Większość maluchów rozpiera energią, po długich godzinach spędzonych w samochodach, pociągach i autokarach. Wszyscy starają się zapewnić im jak najlepsze warunki.

- Spędziliśmy z dziećmi dwa dni w autobusie. Pierwsze co chciałam zrobić, gdy dojechalismy, to wziąć prysznic i się położyć. Jak skończy się wojna, bardzo chcemy wrócić do domu. Przyjechałam z Białej Cerkwi. Droga była bardzo trudna i bardzo męcząca. Praktycznie przez kilka dni w ogóle nie spałismy. Dzieci bardzo źle znoszą obecną sytuację. Boją się każdego dźwięku a my boimy się, że będzie tylko gorzej. Alarm było słychać czasami 10 razy dziennie. Kiedy słyszysz syrenę, musisz ubrać siebie, dzieci i gdzieś się schronić. Każdy chował się, gdzie mógł. Jedni w łazience, inni w piwnicy - relacjonuje jedna z kobiet.

Według zapewnień MOPR, mieszkańcy akademika już są odpowiednio zaopatrzeni. Bieżące informacje na temat potrzeb domu studenckiego Helios można uzyskać dzwoniąc do MOPR LUBLIN - 81 466 53 00 lub w Społecznym Komitecie w Centrum Kultury w Lublinie na Peowia-ków. Organizatorzy proszą o osoby, które chcą pomagać o sprawdzenia faktycznych potrzeb.

Tutaj na razie nie skręcisz

UTRUDNIENIA Od dziś nie będzie można skręcać z ul. Prusa w prawo w al. Solidarności. Takie utrudnienia, jak oznajmił Urząd Miasta, mają trwać do 18 marca. Są spowodowane przebudową skrzyżowania włączającą się z budową drogi rowerowej wzdłuż al. Solidarności po stronie PZMot.

Trasa dla rowerzystów będzie przecinać ul. Prusa, dlatego powstaje tutaj przejazd rowerowy, którego budowa powoduje utrudnienia w ruchu. Odczuja je nie tylko kierowcy. – Z ruchu pieszego wyłączony będzie chodnik na ul. Prusa – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Wywalczona w budżecie obywatelskim

druga rowerowa, za którą miasto płaci prawie 577 tys. zł, powinna być gotowa nie później niż pod koniec maja. Do tego czasu przebudowana ma być także sygnalizacja świetlna, która będzie uwzględniać też przejazd rowerowy przez ul. Prusa.

– Zadanie jest realizowane wspólnie z Polskim Związkiem Motorowym, który na tym samym odcinku planował przebudować chodnik – dodaje Góźdz. Związek wykląda na to 90 tys. zł. (DRS)

Utrudnienia w ruchu będą dotyczyć zarówno kierowców, jak i pieszych

FOT. DOMINIK ŚMAGA



Zajęcia dla dzieci z Ukrainy. Najpierw polski

KAZIMIERZ DOLNY Od poniedziałku dzieci i młodzież z Ukrainy korzysta z zajęć świetlicowych w szkołach powiatu puławskiego. Największa, 23 osobowa grupa, trafiła do Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym. We wtorek rozpoczęły się lekcje języka polskiego, w prowadzeniu których pomagają ukraińskie wolontariuszki

Radosław Szczęch

W gminie Kazimierz Dolny, dzięki pomocy osób prywatnych, właścicieli hoteli, pensjonatów oraz lokalnego samorządu, schronienie znalazło już kilkuset uchodźców z Ukrainy. W zdecydowanej większości są to kobiety i dzieci w wieku szkolnym lub przedszkolnym. Od poniedziałku mogą korzystać z bezpłatnych zajęć świetlicowych w kazimierskiej podstawówce.

– Dzieciom z Ukrainy nasza szkoła bardzo im się podoba. Widzimy, że niektó-



re są jeszcze wycofane, potrzebują więcej czasu, żeby zapomnieć o tym, co je spotkało. I my im go dajemy, powoli wprowadzając w życie naszej szkoły. W poniedział-

lek rozpoczęliśmy pierwsze zajęcia świetlicowe, a we wtorek dołożyliśmy podstawy języka polskiego. Dzieci szybko się uczą, zwłaszcza w kontakcie z rówieśnikami

Dzieci z Ukrainy chcą uczyć się w Kazimierzu Dolnym. Pełnoprawnymi uczniami miejscowej podstawówki zostaną dopiero we wrześniu. Na razie mogą korzystać z zajęć świetlicowych oraz nauki języka polskiego

FOT. P. ŻÓŁKIEWSKI/FB

– mówi Janusz Raczkiewicz, dyrektor GZS w Kazimierzu Dolnym.

Uczniowie kazimierskiej szkoły bardzo chętnie nawiązują relacje ze swoimi ukraińskimi kolegami i koleżankami. Obydwie grupy szybko się polubiły. Polscy

uczniowie zaczynają dopytywać nauczycieli o to, kiedy dzieci z Ukrainy trafią do ich klas. Według wstępnych założeń, będzie to możliwe dopiero od września, czyli początku nowego roku szkolnego.

– Problemem pozostaje brak znajomości języka, ale myślę, że dzięki naszym zajęciom, nowym relacjom zawiązywanym pomiędzy uczniami z Polski i Ukrainy oraz pomocy (w roli tłumaczek) mam niektórych uczniów, ta bariera językowa szybko będzie zanikała – ocenia dyrektor Raczkiewicz.

Ukraińska grupa w kazimierskiej szkole liczy obecnie 23 osoby, ale w kolejnych dniach najpewniej będzie rosła. Pracownicy szkoły, wspólnie z samorządowcami, myślą już o organizacji dowozów dla tych rodzin, które mieszkają poza Kazimierzem. Obecnie w transporcie pomagają im Polacy, u których się zatrzymali. Co ważne, poza możliwością spędzenia czasu (godz. 8-14) w szkole, dzieci otrzymują wyżywienie, co jest odciążeniem, zwłaszcza dla osób prywatnych, które zdecydowały się na przyjęcie rodzin ze wschodu.

R E K L A M A

Kontrola przedłużona. Pełnomocnik zapowiada odwołanie

BIAŁA PODLASKA Urząd Marszałkowski przedłuża kontrolę inwestycji przy ulicy Krótkiej 1. Miasto zburzyło tu kamienicę, o którą dopominali się spadkobiercy dawnych właścicieli. Ich radca prawny zapowiada odwołanie do wojewody, już kolejny raz



Podczas prac budowlanych przy kamienicy natrafiono na znaleziska, m.in. monety, kafle oraz łuk ceglany

FOT. UM BIAŁA PODLASKA

Ewelina Burda

Chodzi o nieruchomości z 1930 roku przy ulicy Krótkiej 1 w Białej Podlaskiej, którą w 1950 roku wywłaszczono i uznano za własność Skarbu Państwa. Toczy się jednak postępowanie administracyjne o jej zwrot. Upominają się o to spadkobiercy dawnych właścicieli, którzy w 1946 roku nabyli udziały kamienicy. Tymczasem kamienicę miasto już zburzyło, a w jej miejscu ma stanąć nowy obiekt służący Białkiemu Centrum Kultury. To jeden z projektów większego programu miejskiej rewitalizacji.

Wojewoda lubelski wyznaczył starostę bialskiego jako organ właściwy do rozstrzygnięcia roszczenia. A ten pod koniec lutego wydał decyzję o odmowie zarówno zwrotu nieruchomości, jak i wypłaty odszkodowania za budynek.

– Będziemy się odwoływać do wojewody, bo już dwa razy pan wojewoda uchylał takie postanowienia – przyznaje radca prawny Konrad Izdebski, pełnomocnik spadkobierców. – Poza tym prezydent odmówił nam wglądu w dokumenty budowlane związane z inwestycją. Chcieliśmy dowiedzieć się, co było podstawą rozbiórki kamienicy. Będzie-

my zaskarżać odmowę. Namawiałem do kompromisowego podejścia, tymczasem trudno uznać to za transparentność.

Po pismach spadkobierców do Urzędu Marszałkowskiego, ten organ 23 lutego rozpoczął „doraźną kontrolę” w białskim magistracie. Ale jak informuje nas Remigiusz Malecki, rzecznik marszałka, została ona przedłużona do końca marca. Na koniec sporządzony ma być raport.

Na ostatniej sesji, radni odrzucili skargę spadkobierców na działania władz miasta w tej sprawie. „Stan prawny tej nieruchomości jest

uregulowany (...). W Sądzie Rejonowym założona jest księga wieczysta, w której jako (...) właściciel wpisana jest wyłącznie Gmina Miejska Biała Podlaska” – czytamy w uzasadnieniu. Nie zmienia to faktu, że radni chcą poznać szczegóły.

– Wśród mieszkańców głośno się o tym dyskutuje. Dlatego wnioskuję, by po kontroli Urzędu Marszałkowskiego, informacja trafiła również do mieszkańców – sugeruje radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica). – Zjednoczona Prawica i myślę, że wszyscy radni jesteśmy za tym, by udokumentowana własność prywatna była święta.

Puchaczów, dnia 10 marca 2022 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenu położonego w miejscowości Jasieniec

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) i art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.)

ZAWIADOMIENIE

o podjęciu przez Radę Gminy Puchaczów następującej uchwały:
1) Uchwała Nr XLIII/326/22 z dnia 9 lutego 2022 r. w sprawie zmiany Uchwały Rady Gminy Puchaczów Nr XXXVI/253/21 Rady Gminy Puchaczów z dnia 25 sierpnia 2021 r. o przystąpieniu do sporządzenia **zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenu położonego w miejscowości Jasieniec** zgodnie z załącznikiem graficznym nr 1 do niniejszego ogłoszenia, Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko do zmian planu. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów w terminie do **01 kwietnia 2022 r.** lub przesłać pocztą na adres urzędu jw. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Puchaczów

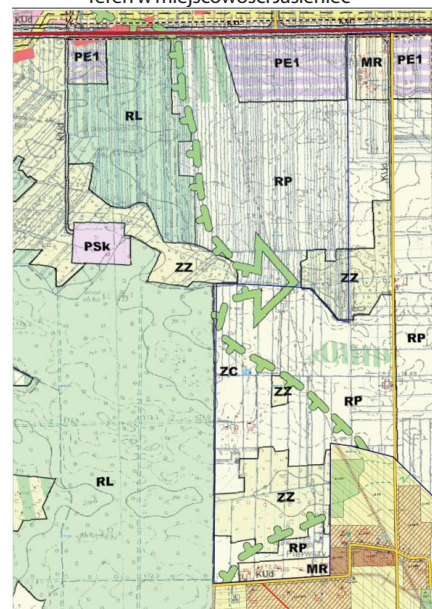
Informuję, że:

1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Wójt Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów i są one podawane w celu składania uwag do zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
3. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych wieczysto) do siedziby archiwum zakładowego.
5. Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 11 w związku z art. 18 Ustawy z dnia 27 marca 2013 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
9. Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw - z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek wobec przetwarzania podanych danych osobowych.

ZAŁĄCZNIK NR 1 DO OGŁOSZENIA

z dnia 10 marca 2022r.

Teren w miejscowości Jasieniec



— granice opracowania

Plecak dla Nikity zostaw w bibliotece

MIĘDZYRZEC PODLASKI 16-letni Nikita potrzebuje zeszytów i piórnika. A 4-letnia Sasha marzy o kolorowankach. Bibliotekarki z Międzyrzecza Podlaskiego szykują wyprawki ukraińskim dzieciom, które pójdą do miejscowych szkół. Do pomocy zachęcają też mieszkańców

Swoją akcję nazwały „Plecak”. – W dawnym budynku nadleśnictwa mieszka obecnie 10 dzieci z Ukrainy, w tym 7 z nich za chwilę rozpocznie naukę w szkołach. I stąd nasza prośba. Chcemy przygotować im wyprawki, tak aby do szkół ruszyli już ze swoimi plecakami i przyborami – tłumaczy Natalia Kowalska-Sytkerz z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Międzyrzeczu Podlaskim, która wpadła na taki pomysł. – Praktycznie w jeden dzień zgłosiły się już do

nas osoby, które skompletują 18 wyprawek. Ale potrzeb jest więcej. Mamy do przygotowania jeszcze 30 wyprawek dla dzieci ukraińskich. Maluszkom, które jeszcze nie rozpoczęły edukacji, też chcemy przygotować drobne upominki, choćby kolorowanki. Część plecaków jest już w bibliotece.

– Włączają się w to całe rodziny. Dzieci chcą kupować piórniki i zeszyty swoim kolegom z Ukrainy – opowiada bibliotekarka, nie kryjąc wzruszenia. – Łzy cisną się do oczu ze wzruszenia i radości, że tyle

jest bezinteresowności – cieszy się pomysłodawczyni.

Do biblioteki (ulica Warszawska 37) można przynosić plecaki, zeszyty, piórniki z wyposażeniem, flamastry, kredki, plastelinę, farby, puzzle, kolorowanki i inne przybory szkolne. – Można podarować całe plecaki z wyposażeniem lub pojedyncze artykuły. My skompletujemy wyprawki – zaznacza nasza rozmówczyni.

We wtorek samorząd uruchomił Miejski Punkt Pomocy Ukrainie. Jest to przede wszystkim miejsce zbiórki. – Zależy nam na tym, aby

w punkcie gromadzone były rzeczy naprawdę potrzebne. Dlatego uruchomiliśmy specjalny numer telefonu **606 937 515**. Swoje potrzeby mogą pod tym numerem zgłaszać osoby, które przyjęły do siebie uchodźców z Ukrainy – mówi Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza.

Miejski punkt mieści się na targowisku przy ulicy Zarówie i jest czynny w dni robocze, w godzinach 12-18. Magistrat tworzy też bazę wolontariuszy chętnych do pomocy. Można się zgłosić e-mailowo: akcja@miedzyrzec.pl

(EB)



Kurator mówi „nie” likwidacji szkoły

EDUKACJA Lubelski kurator oświaty wydał negatywną opinię w sprawie likwidacji liceum mundurowego w Dubience. – To dobry znak – mówi nam osoba związana ze szkołą. Z kolei starosta chełmski odpowiada, że zażalenie zostało już wysłane do ministra edukacji i nauki

Krzysztof Kurasiewicz

Dla przypomnienia: 10 grudnia ubiegłego roku radni powiatu chełmskiego przyjęli uchwałę intencyjną, dotyczącą „zamiaru likwidacji” Liceum Ogólnokształcącego im. 27. Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej w Dubience. Jako powody takiej decyzji podawano, między innymi, niki zainteresowanie placówką ze strony młodzieży, niski poziom nauczania i rosnące z roku na rok koszty utrzymania liceum. To był pierwszy etap na drodze do stopniowego wygaszania szkoły (do 2025 roku).

Drugim było zwrócenie się przez Starostwo Powiatowe w Chełmie (organ prowadzący „mundurówkę”) do lubelskiego kuratora oświaty o wydanie opinii w tej sprawie – ta jest negatywna. W uzasadnieniu czytamy, że Teresa Misiuk wzięła pod uwagę okoliczności, przedstawione w dwunastu punktach. Chodzi, między innymi,

o to, że placówka dysponuje dobrą bazą lokalową i dydaktyczną, jest jedną z najstarszych szkół mundurowych na Lubelszczyźnie, prowadzi „innowacje pedagogiczne”, współpracuje ze Strażą Graniczną i wojskiem, a ostatnia rekrutacja była prowadzona w „atmosferze konfliktu”.

– Taka opinia to dobry znak, ale pod warunkiem, że organ prowadzący zrozumie swoje błędy – podkreśla osoba związana z „mundurówką”, która chce pozostać anonimowa.

– Myślę, że ostatnie wydarzenia za wschodnią granicą miały wpływ na wydanie takiej opinii. Oczywiście, będziemy podejmowali próby, aby się odwołać od tego. Jeśli będzie decyzja podtrzymana, to nie będziemy mieli innego wyjścia, jak tylko kontynuować dalej naukę. Jest tylko kwestia, skąd wziąć tam młodzież do nauki – mówi nam z kolei Piotr Deniszczyk, starosta chełmski.

I faktycznie, w uzasadnieniu jest również napi-



sane, że „ze względu na potrzeby państwa polskiego wskazane jest przygotowy-

wanie dużej liczby młodych ludzi do służby wojskowej” (a liceum w Dubience „po-

szerza w tym zakresie ofertę dla absolwentów klas ósmych szkół podstawo-

wych”) oraz że „w obecnej sytuacji dużego napływu uchodźców z Ukrainy do Polski, w tym dzieci i młodzieży, likwidacja szkoły dysponującej dobrymi warunkami, w tym internatem, wydaje się działaniem przedwczesnym”.

W ostatnich dniach uczniowie z Dubienki jeździli do **DOROHUSKA**, aby podzielić się z uchodźcami z Ukrainy ciepłą zupą. Jak czytamy na stronie facebookowej szkoły, licealiści pomogli też kilku zagubionym dzieciom odnaleźć w tłumie swoje mamy.

Piotr Deniszczyk twierdzi, że Starostwo Powiatowe w Chełmie wysłało już zażalenie na opinię lubelskiego kuratora oświaty do Ministerstwa Edukacji i Nauki. Teraz sprawie ma przyrzeć się minister Przemysław Czarnek. Wysłaliśmy do resortu pytanie, czy pismo już dotarło do Warszawy. Do momentu wysłania tego tekstu do druku nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

FOT. LO W DUBIENCE

Zasłużony dla Miasta Świdnik

ODZNACZENIE Krzysztof Lemieszek, działacz i trener siatkarskiej Avii został pośmiertnie uhonorowany tytułem Zasłużony dla Miasta Świdnik. Radni, którzy wczoraj podjęli uchwałę w tej sprawie byli jednogłośnie

Krzysztof Lemieszek „był osobą posiadającą szczególne osiągnięcia w dziedzinie sportu i już zawsze będzie kojarzył się ze świdnicką siatkówką” – czytamy na oficjalnym profilu burmistrza Świdnika Waldemara Jaksona. „Krzysztof Lemieszek przez 19 lat był zawodnikiem Avii, a następnie, przez ponad 30 lat, pełnił funkcję trenera sekcji świdnickiej siatkówki”.

Odnaczenie, w imieniu zmarłego Krzysztofa Lemieszka odebrała na wczorajszej sesji Rady Miasta Świdnik żona sportowca

Iwona Lemieszek. – Dziękuję państwu, dziękuję panu burmistrzowi i wszystkim radnym za tak wspaniałe wyróżnienie jakie spotkało pośmiertnie mojego męża. Dziękuję w imieniu swoim, dzieci a także wnuków, bo to jest dla nas bardzo ważne. To wzruszający moment. I dodała: – Krzysztof całe życie poświęcił dla tego miasta, dla klubu. Bardzo się cieszę, że w ten sposób został uhonorowany.

Było też bardzo osobiste wyznaczenie. – Byliśmy małżeństwem przez 34 lata. I przez ten cały czas widziałam jego wkład i zaangażo-



wanie. Czasem mówiłem nawet, że bardziej zaangażowany jest w sport, w swoich zawodników niż we własne dzieci. Tak było – przyznała, dziękując kolejny raz, za przyznanie jej mężowi tytułu.

Krzysztof Lemieszek zmarł 29 marca 2017 r. Miał 55 lat.

(AA)

Odnaczenie, w imieniu zmarłego Krzysztofa Lemieszka odebrała na wczorajszej sesji Rady Miasta Świdnik żona sportowca, Iwona Lemieszek

FOT. WALDEMAR JAKSON - BURMISTRZ ŚWIDNIKA/FACEBOOK

Z przewodnikiem i wolontariuszami

POMOC Rośnie popularność bezpłatnych wycieczek po Kazimierzu Dolnym, które z myślą o ukraińskich dzieciach, organizuje samorządowiec, nauczyciel i przewodnik Marcin Pisula. W jego spotkaniach bierze udział kilkadziesiąt osób

Z racji szerokiej dostępności miejsc noclegowych, gmina Kazimierz Dolny stała się tymczasowym domem dla setek Ukraińców, zwłaszcza kobiet i dzieci. Zagraniczna społeczność polubiła wycieczki po mieście z przewodnikiem, które od zeszłego tygodnia z własnej inicjatywy, organizuje miejscowy nauczyciel historii, Marcin Pisula.

– Cieszę się, że mogę w ten sposób uprzyjemnić im pobyt w naszym mieście. W spotkaniach uczestniczy już około 80 osób, dzieci i dorośli, także Polacy. Byliśmy już na Zamku, obydwu rynkach, w Korzenio-

wym Dole. Zgłosiły się nawet wolontariuszki, które tłumaczą na ukraiński, co to opowiadam o historii tych miejsc – mówi nasz rozmówca.

Dla rodzin z Ukrainy uczestnictwo w tych pieszo-meleksowych wycieczkach to nie tylko rozrywka, ale także okazja do zapoznania miasta z praktycznej strony. – Mogą wtedy zobaczyć, gdzie jest bankomat, sklep itp. Poza tym jest to dla nich okazja, żeby się poznać, wyjść z domu. Historia tak naprawdę jest tutaj na dalszym planie – tłumaczy pomysłodawca wycieczek.

Jak widać po komentarz na facebooku, inicjatywa była strza-



łem w dziesiątkę. Nie tylko frekwencyjnym. – W tym smutnym czasie dawno nie widziałem tyle uśmiechniętych buzi – przyznaje nauczyciel. Następną integracyjną wycieczką po Kazimierzu Dolnym już w sobotę.

RS

Ukraińcy, którzy zatrzymali się w gminie, chętnie korzystają z organizowanych przez Marcina Pisulę wycieczek po mieście. Poznają historię i zabytki Kazimierza, odrywając się na chwilę od problemów związanych z ucieczką przed wojną

FOT. M. PISULA/FB

Z ukraińskiego sierocińca do Świdnika

POMOC Maluchy z sierocińca z ukraińskiego Łucka razem ze swoimi opiekunami wyjechały wczoraj ze Świdnika do Krzydliny Małej na Dolnym Śląsku, do domu dziecka prowadzonego przez zakonnice

Agnieszka Antoń-Jucha

I nformację o próbie ewakuacji domu dziecka w Łucku, urzędnicy ze Świdnika otrzymali od pochodzącej z tego miasta Ukrainki, która zna dyrektora tamtejszego sierocińca.

– Mężczyzna szukał możliwości ucieczki z miasta. To było na początku wojny, kiedy spadały bomby, co chwilę w mieście były syreny przeciwlotnicze – opowiada Beata Kowalczyk, dyrektorka Zespołu Przedszkoli nr 2 w Świdniku, która opiekowała się ukraińską grupą. – Wszyscy przebywali w piwnicy. W jednym z pomieszczeń na podłodze były rozłożone maty i koce, na których siedziałyby starsze dzieci. W drugim pomieszczeniu stały łóżeczka dla maluchów, co zobaczyliśmy na przesłanym nam przed ucieczką filmie. Taka była ich rzeczywistość. Dyrektor sierocińca gorątkowo szukał agregatu prądotwórczego. I dodaje: – Jak tylko o tym wszystkim się dowiedzieliśmy, postanowiliśmy natychmiast działać, aby jak najszybciej umożliwić im ucieczkę z Łucka.

W czwartek wieczorem (3 marca) do Świdnika przyjechało 19 dzieci w wieku od 1,5 miesiąca do 4,5 roku z sierocińca razem z 10 osobami: dyrektorem, lekarzem, dwoma pielęgniarkami i opiekunkami.



Były też ich rodziny. Działania koordynowała naczelnik z wydziału oświaty w Urzędzie Miasta w Świdniku.

Maluchy z Łucka zostały umieszczone w oddziałach żłobkowych, w budynku przy ul. Środkowej. – To był taki gest na szybko, żeby mieli gdzie się zatrzymać. Żłobek nie jest miejscem do całodobowego przebywania. Nie ma do tego odpowiednich warunków, więc wiedzieliśmy że takie rozwiązanie jest tylko na chwilę – przyznaje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika, który dodaje, że po uzyskaniu zgody rodziców dzieci żłobkowych, świdnickie maluchy

zostały czasowo przeniesione do żłobka przy ul. Okulickiego.

Dla maluchów z łuckiego sierocińca zostały przygotowane dwie sale. Towarzyszące dzieciom osoby zostały natomiast zakwaterowane w pobliskim hotelu.

Po przyjeździe sierot do miasta, świdniczanie nie pozostali obojętni na los wojennych uchodźców. – Ze wsparciem mieszkańców otoczyliśmy całą grupę pomocą – dodaje zastępca burmistrza.

– Dzieci z sierocińca, które do nas przyjechały są podwójnie skrzywdzone. Raz przez wojnę – bo dzieci są największymi ofiarami tego zbrojnego konfliktu, dwa przez to,



że nie mają rodziców – mówi Beata Kowalczyk. – Podziwiam dyrektora domu dziecka, który postanowił ratować swoim małym podopiecznych. Wiem, że w Ukrainie została jego żona i syn. Z mężczyzną przyjechały tylko dwie jego córki.

W środę Ukraińcy z domy dziecka wyjechali już ze Świdnika. – Zaraz po przyjeździe grupy z Łucka do naszego miasta zwróciliśmy się do Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej o pomoc i wsparcie i udało się znaleźć im inne miejsce, z lepszymi pod względem potrzeb małych dzieci miejscami. Jest to Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza „Wiosna”,

prowadzona przez Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame Prowincja Polska – mówi zastępca burmistrza. – Dom dziecka, który prowadzą znajduje się w miejscowości Krzydliny Mała koło Wrocławia.

Grupa z Łucka wyjechała rano. – Pan dyrektor bardzo dziękował wszystkim za pomoc – przekazuje Beata Kowalczyk, która żegnała mieszkańców Łucka. I dodaje: Mam nadzieję, że się jeszcze spotkamy, w lepszych, spokojniejszych czasach.

Świdnickie dzieci wracają do żłobka przy ul. Środkowej najprawdopodobniej już w piątek.

FOT. BEATA KOWALCZYK, MARCIN DMOWSKI/FACEBOOK/ARCHIWUM

Więcej budek lęgowych dla ptaków

BIALA PODLASKA 26 budek lęgowych dla ptaków pojawi się w przestrzeni miejskiej. Montuje je spółka Zielen

W śród domów dla ptaków jest 17 budynków specjalnie dla jerzyków. Urzędnicy przypominają, że są one bardzo pożyteczne. – Jeden osobnik w ciągu doby może złowić nawet 20 tys. owadów, w tym komarów czy muchówek – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Budki

znalazły się m.in. w parku Małpi Gaj.

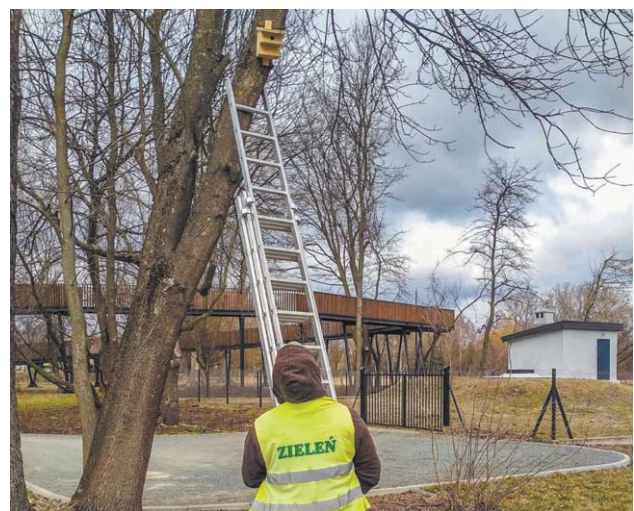
W ubiegłym roku, stowarzyszenie Wrażliwy Obywatel wnioskowało o montaż 100 takich budek dla ptaków w parkach, na osiedlach oraz w okolicach szkół i przedszkoli.

– Taki projekt ma znaczenie proekologiczne, ponieważ postępujący w mieście proces urbanizacji wiąże się

ze zmniejszeniem miejsc, gdzie ptaki mogą znaleźć schronienie i warunki do rozrodu – zwracał wówczas uwagę pan Andrzej ze stowarzyszenia Wrażliwy Obywatel. Wtedy samorząd odpowiedział, że to właśnie spółka Zielen się tym zajmie.

W 2020 roku 20 budek dla jerzyków zamontowano w mieście z inicjatywy stowarzyszenia Biała Samorządowa.

Znalazły się one m.in. na budynkach Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. W lutym kilkanaście budek lęgowych rozdał chętnym Marek Forsztek, również z Białej Samorządowej. – Wykonałem je z desek z recyklingu. Budki są przeznaczone w większości dla małych ptaszków, bogatek, sikorek, kowalików czy wróbelków – tłumaczył pomysłodawca. (EB)



FOT. UM

Gospodarcze skutki wojny będą dotkliwe

Decyzje podjęte przez Władimira Putina i jego otoczenie nieuchronnie przyniosą (już przynoszą) konsekwencje gospodarcze obserwowane na wszystkich poziomach – od globalnego, przez regionalny, krajowy, lokalny, aż po skutki dla pojedynczych gospodarstw domowych – pisze dr hab. Paweł Pasierbiak, kierownik Katedry Gospodarki Światowej i Integracji Europejskiej w Instytucie Ekonomii i Finansów UMCS.

Na poziomie globalnym mocno zdestabilizowały się rynki, w tym przede wszystkim surowców energetycznych oraz surowców rolnych. Wskutek zwiększonej niepewności związanej z dostawami, ceny ropy naftowej czy pszenicy dynamicznie rosną. Ceny ropy naftowej przekroczyły już 100 USD za baryłkę i zbliżają się do rekordowych poziomów. Zagrożenie stabilnej podaży na rynku światowym wynikające z możliwych ograniczeń eksportu rosyjskiej ropy czy gazu mocno winduje ceny tych strategicznych surowców. Podobne tendencje dotyczą płodów rolnych, których zarówno Ukraina, jak i Rosja są poważnymi producentami. Łącznie na te dwa kraje przypada aż 1/4 światowego eksportu pszenicy i 1/5 eksportu kukurydzy. Kto w krótkim czasie zastąpi tych wielkich producentów? Ze względu to, że obecne wzrosty cen dotyczą ważnych dla gospodarek produktów, będzie to prowadzić do utrwalenia tendencji inflacyjnych, które już i tak w wielu gospodarkach były obecne. Jest to zjawisko bardzo negatywne, poprzez spadek siły nabywczej pieniądza i realny spadek wartości oszczędności wpływające na ubożenie społeczeństw. Do tego należy pamiętać, że wyższe ceny żywności to wzrost ubóstwa i głodu na świecie.

Slaby złoty, wysoka inflacja

Z poziomu globalnego przejdźmy na poziom narodowy. Nie ma się co łudzić, w Polsce negatywne skutki ekonomiczne również będą odczuwalne. Można spodziewać się spowolnienia wzrostu gospodarczego, a być może nawet stagflacji – sytuacji, w której dynamika wzrostu gospodarczego jest równa lub bliska zeru przy wysokim poziomie inflacji. To ostatnie zjawisko będzie niestety występować w dużym nasileniu. Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych w Ukrainie, martwiliśmy się wysoką inflacją. Obecnie jest niemal pewne, że wzrost cen będzie silny, wzmocniony przez mocno osłabiającą się złotówkę. Warto przypomnieć, że wartość złotówki w relacji do dolara amerykańskiego była w ostatnich dniach najniższa od ponad 20 lat, a wobec euro od 2009 r. Frank szwajcarski był z kolei najdroższy w historii. Te niekorzystne zmiany kursu walutowego spowodowane są spadkiem zainteresowania inwestorów



Dr hab. Paweł Pasierbiak, kierownik Katedry Gospodarki Światowej i Integracji Europejskiej w Instytucie Ekonomii i Finansów UMCS

FOT. NADESŁANE

coraz bardziej ryzykownym obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Jeżeli do słabej złotówki dołączymy wysokie ceny ropy naftowej (która notabene jest wyceniana w dolarze amerykańskim), to nie dziwi nas szybowanie cen na stacjach benzynowych. Obserwując dynamikę tych zmian można stwierdzić, że może być jeszcze gorzej...

Władze starają się ratować sytuację, m. in. przez podnoszenie stóp procentowych (aktualnie na poziomie 3,5 punktu procentowego), co może przynieść pewną poprawę sytuacji inflacyjnej, ale co ma także inne – i niestety negatywne – skutki. Wyższe stopy procentowe mogą bowiem dodatkowo osłabić aktywność gospodarczą (wyższy koszt kredytu dla przedsiębiorstw), a także pogorszyć sytuację tych gospodarstw domowych, które splacają zaciągnięte kredyty.

Uchodźcy zasilą rynek pracy?

Kolejne skutki dla polskiej gospodarki związane z wojną w Ukrainie spowodowane są bezprecedensowo wysoką imigracją ludności ukraińskiej (według stanu na 9 marca granicę Polski przekroczyło ok. 1,33 mln

osób). Nie można się dziwić tej sytuacji, wszyscy bowiem pragniemy bezpieczeństwa, ale trzeba pamiętać, że także ten proces będzie miał skutki gospodarcze. Jakiej natury będą to konsekwencje, okaże się dopiero w dłuższym okresie. Wszystko zależy od tego, jak zagospodarujemy napływającą ludność – czy włączymy ją do naszego rynku pracy czy nie. Z ekonomicznego punktu widzenia imigranci to zasób czynnika pracy, niezbędny w każdej działalności gospodarczej. Patrząc na polski rynek wydaje się, że część napływającej ludności powinna zostać zagospodarowana, co będzie niosło skutki pozytywne. Z drugiej strony nie można zapominać, że z polskiego rynku pracy następuje także odpływ ukraińskiej siły roboczej. To są głównie mężczyźni, którzy wracają do Ukrainy, by bronić swojej ojczyzny. Ten proces z kolei może wpłynąć negatywnie na takie branże jak np. transportowa, gdzie wielu zawodowych kierowców to Ukraińcy. Przed między innymi tego rodzaju wyzwaniami stoi obecnie polska gospodarka, ale są one stosunkowo nieduże w porównaniu z gospodarczymi

kosztami, które poniesie Ukraina.

O ile do wybuchu wojny gospodarka ukraińska nie była w najlepszej sytuacji, o tyle po jej wszczęciu straty ekonomiczne będą bardzo dotkliwe.

Zniszczenia infrastruktury, ograniczenie produkcji rolnej, zmniejszony eksport, wymuszona emigracja to tylko niektóre czynniki, które spowodują, że gospodarka ukraińska znajdzie się w jednej z największych recesji gospodarczej w swojej historii.

Bez pomocy zewnętrznej Ukraina nie poradzi sobie z szybką odbudową. Do odbudowy potrzebna będzie znacząca pomoc finansowa państw trzecich. Solidarność z Ukrainą, którą wykazuje świat zachodni w obliczu rosyjskiej agresji, pozwala formułować ostrożnie optymistyczne prognozy – odbudowa gospodarcza Ukrainy będzie wspierana przez rządy i organizacje międzynarodowe. Już obec-

nie pomoc dostarczana jest przez wiele indywidualnych krajów, a również Bank Światowy wykorzystuje swoje instrumenty do wspierania Ukrainy.

Czy sankcje zaszkodzą Rosji?

Podobną solidarność wykazuje Zachód w swoich działaniach wobec agresora – Rosji. Wydaje się, że Rosja nie spodziewała się takiej jednoznacznej reakcji Zachodu. Przejawia się to w bezprecedensowych sankcjach nakładanych na Rosję. Owszem, wielu analityków twierdzi, że sankcje nie przyniosą zamierzonych rezultatów. Niemniej jednak w tym przypadku, moim zdaniem, przyniosą one negatywne skutki dla gospodarki rosyjskiej, szczególnie w dłuższym czasie. Pojawia się jednak pytanie o krótki okres: czy nawet tak, wydawałoby się, dotkliwe sankcje mogą spowodować wstrzymanie działań wojennych i przyjęcie rozwiązań dyplomatycznych? To pytanie w chwili obecnej pozostaje otwarte.

Z gospodarczego punktu widzenia, skutki wojny dla Rosji są już odczuwalne. Dramatyczny spadek wartości rubla rosyjskiego, za-

wieszenie działania giełdy, silny wzrost stóp procentowych (do poziomu aż 20 punktów procentowych!) – to tylko niektóre przejawy pogorszenia sytuacji. Brak dostępu do nieba nad Europą dla rosyjskich linii lotniczych, rozwijający się bojkot produktów rosyjskich na świecie, wycofywanie się z Rosji poważnych inwestorów, takich jak Toyota, Honda, Shell itp., wszystko to powoduje, że z punktu widzenia przeciętnego Rosjanina jego poziom życia znacznie się obniży. Jeżeli nie będzie mógł skorzystać z karty VISA czy MasterCard, nie obejrzy ulubionego serialu na platformie Netflix, nie skorzysta z TikTok, Facebooka czy Twittera, jego jakość życia zapewne spadnie. Te ostatnie przykłady to być może nie najważniejsze skutki rosyjskiej agresji, ale jest szansa, że łącznie wszystkie te makro- i mikroekonomiczne efekty zmienią nastroje rosyjskiego społeczeństwa i doprowadzą do zmian politycznych w Rosji. Oby stało się to szybciej niż później.

Z pewnością po wojnie świat gospodarczy będzie inny.

● TYTUŁ, ŚRÓDTYTUŁY I SKRÓTY OD REDAKCJI

Czy jesteś człowiekiem, czy nie?

UA

– Suszarki do ciuchów chyba są ważne. To jest wygodne w sytuacji, gdy kobiety i dzieci mają zaledwie parę godzin na sen i przebieranie, nie?

Poznaliśmy się przypadkowo i nie tak dawno temu. Kupowałam od jego firmy sprzęt AGD, nie wiedząc, że właścicielem sieci jest Ukrainiec. Viktor Krot już 12 lat mieszka w Lublinie z żoną Polką. I w tej chwili jak każdy Ukrainiec w Polsce angażuje się w pomoc uchodźcom, jak tylko może.

Do jego sklepu przy Lipowej można przynieść coś dobrego dla uchodźców przed wojną, czy otrzymać informacje o potrzebujących wsparcia. Viktor organizuje głównie sprzęt: lodówki, odkurzacze, pralki dla ośrodków pomocy.

– Gmina przyjmująca uchodźców ma kontakt do mnie i płaci, bywa to 20 czy 30 procent, ja dokładam i jest dobrze. Na tym nie zarabiam. Jak wojna się skończy, to zarobię.

Moja córka, 14-latką, ustawia budzik w niedzielę na w pół do piątej. Idę tłumaczyć na oddział ratunkowy szpitala dziecięcego.

– Masz – budzi mnie – masz kawę.

Śpię ostatnio parę godzin na dobę. Zamiast „rozliczyć PIT”, zrobić listę zakupów i innych głupot mojego kobiecego życia, ja planuję wolontariat i logistykę dla moich biednych kochanych ludzi z Charkowa. Mam szarą twarz, bajzel w domu i nieumytą głowę. Ale w tych czasach ważne, że głowa jest.

W ostatnich dniach do Polski wjeżdżają uchodźcy, którzy tydzień spali w piwnicach, mieszkali na stacjach metra, zdążyli stracić domy, a z nimi całą swoją przeszłość, przyszłość i pewność. A inni nawet bliskich.

– Zostawiłam psa. Wiesz, co on dla mnie znaczy. Nie wiem, jak ja to przeżyję.

– Moi rodacy całe życie zbierali dla mnie na mieszkanie, a ja straciłam je w momencie...

– Taki był dylemat: wyjechać i uratować swoje dzieci, czy zostać z chorymi rodzicami, którzy nie są w stanie wstać z łóżka.

– Z wody pitnej był tylko śnieg. Mama zachorowała...

– Trzy dni nie mogłam zmienić dzieciakom majtek. A jak wyszliśmy ze schronu, to się okazało, że na naszą klatkę spadła bomba.

– Ja zgubiłam tatę. Po prostu wyszedł z domu i tu wszystko poleciało z nieba. Dalej nie pamiętam... Pamiętam, że już jesteśmy w autobusie z córką i policjant mi tłumaczy, że mam jechać na dworzec. A wszystko wokół płonie...

– Ja nie mogłam więcej! Ja tak się bałam o swoje życie...



I w imieniu Ukraińców, serdecznie dziękuję Polakom i Polsce, jako państwu, za ten ogrom wsparcia i ciepła! Jesteście wielcy! – mówi Iryna Shevczenko, na zdjęciu córka Zosia

FOT. ARCHIWUM WŁASNE

Przepraszam ukochane moje miasto, ja wrócę...

Uchodźcy z Kijowa, Charkowa, Sum tyle przeżyli, że po prostu płaczą i mało mówią. Ich każdy dzień był piekielnie długim i cholernie strasznym.

5-letnie dziecko sąsiadki, przepiękna Alicja, od trzech dni nie mówi.

Nie żyje mąż przyjaciółki z pracy, znany kamerzysta telewizyjny. Koleżanka, moja ukochana koleżanka, którą widziałam niecały miesiąc temu, cała posiwała. Zdrowa, dzielna, dumna 40-latką. Siwa. Cała.

Dziwi fakt, że te wszystkie kobiety łączą poczucie winy.

Niby dlaczego? Ponieważ pojechali na zachód. Ponieważ wyjechali za granicę.

Bo ktoś jest bombardowany, a ty śpisz w nocy. I jeszcze ze sto „bo”. I nie ma gorszego kata od siebie samego.

A prawdziwy kat naszego narodu sobie wymyśla następny haniebnny krok walki bez zasad...

– Udało nam się uciec. Widziałam w oknie, jak autobus zatrzymał się przed domem sąsiadów i ludzie zaczęli wsiadać. Pobiegłam, błagałam, żeby kierowca zabrał nas do dworca. Zebrał się w trzy minuty – dokumenty, leki, woda, trochę jedzenia. Cały dzień na dworcu, w przejściu pod ziemią. Słyszałam wszystkie eksplozje z góry, drżałam

od wszelkich dźwięków w pobliżu. Ludzi jest dużo, nie każdy może wsiąść do pociągu. Dałimy radę. Jechaliśmy na stojąco, mocno ściśnięci. Synek był na przemian na rękach u różnych kobiet, które miały szczęście usiąść. W małym przedziale konduktora było nas dziesięć razem z dziećmi. Pociąg od Charkowa składał się tylko z trzech wagonów...

A droga Charków – Lwów, niecałych 1000 km, teraz może trwać od 3 dni do nawet tygodnia.

PL

– Rosja zaatakowała Ukrainę! Myślę o tym i do tej pory nie wierzę – mówi Ewelina Majewska z Lublina.

Całe polskie rodziny otwierają się na naszych uchodźców. Oddają swój czas, swoje pieniądze i umiejętności.

Ewelina sama od siebie zaoferowała pomoc w zakwaterowaniu i wyżywieniu. Przyjmują ona i jej mama w rodzinnym domku na wsi blisko Kraśnika. Na razie trzy rodziny. Na każdym piętrze – rodzinie...

I jeszcze jedna, zaproszona przez Ewelinę, jest już w Lublinie. Dwóch dziadków, dwie babcie, kobieta, 6-letni chłopczyk z niepełnosprawnością i córka tej kobiety. 42-latką w zagrożonej bliźniaczej ciąży. Dzięki zgodzie szpitala pojechała prosto na porodówkę.

– Jedynie, co mam w głowie

wie w takich momentach, to radość. Ogromna radość, że mogę komuś pomóc. I to daje taką moc, że chcę się to robić i robić – mówi Ewelina.

Chyba najlepiej zrozumie kobietę w zagrożonej ciąży tylko ta, która sama straciła dziecko... Ale teraz, myślę, że Ewelina będzie miała ukraińskich chrześniaków. Dwie milutkie dziewczynki, ważące 1800 gramów każda, urodziły się na Jaszczewskiego.

Ćwiczenie. Dawne polskie.

– Jaki to jest czas? „Мы учим русский язык/ Uczymy się języka rosyjskiego”

– Czas stracony.

Ale nie! Polakom wreszcie przydał się ten język. Algoritm jest prosty.

1. Otwórz Mapy Google.

2. Wybierz miejscowość w Rosji... Woroneż/ Kemerowo/ Omsk/ inna miejscowość/

3. Administracja/ szpital/ dworzec kolejowy/ restauracja

4. Zamieść zdjęcie zbrodni Putina w Ukrainie.

5. Napisz prawdę o Putinie i ataku Rosji w języku rosyjskim.

RU

Natalia Voitsel pochodzi z Rosji, z Nowosybirsk.

– Napisałam pierwszy dziennik wojenny – mówi Natalia – kiedy trafiłam z dzieckiem na oddział onkologii. – To była też wojna, strach, przerażenie, śmierć i nadzieja.

Od ponad 10 lat mieszka w Polsce. I u nas, w Lublinie, założyła fundację „Gdzie liczy się czas” dla rodzin z dziećmi chorymi na raka.

Jej fundacja ma na celu stworzenia świata, w którym będzie mniej bólu, przynajmniej trochę mniej.

Od pierwszego dnia otwartej wojny Natalia demonstruje zrozumienie i wsparcie dla nas, Ukraińców. Natalia zamieszcza u siebie zdjęcia cierpiących ludzi z Kijowa. Twierdzi, że nie ma rodaków, którzy są za Putinem, ale próbuje dać wiedzę i tym innym.

To jest walka podwójna. Z rakiem i z ludzką głuchotą.

I co ty zrobiłeś Putin? Zjednoczyłeś Ukraińców, Polaków i Rosjan w walce przeciwko sobie?

Bo teraz w grę wchodzi nie kwestie narodowości, ale takie: czy jesteś człowiekiem – czy nie?

I w imieniu Ukraińców, serdecznie dziękuję Polakom i Polsce, jako państwu, za ten ogrom wsparcia i ciepła! Jesteście wielcy!

Ale jak ktoś z uchodźców wojennych jest niezadowolony z pomocy czy z warunków, proszę kierować ich z powrotem do Ukrainy.

Będziemy mieć tam dużo pracy, kiedy już zwyciężymy.

IRYNA SHEVCZENKO

WÓJT GMINY WERBKOWICE

informuje, że dnia 09.03.2022 roku w Urzędzie Gminy Werbkowice na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowym, działek położonych w obrębie ewidencyjnym; obręb 0167 Werbkowice; działki oznaczone numerem: 1161/2 o powierzchni 0,0060 ha, 1161/4 o powierzchni 0,0266 ha, 1161/5 o powierzchni 0,0275 ha, 1161/6 o powierzchni 0,0228 ha, 1161/9 o powierzchni 0,0222 ha, 1161/16 o powierzchni 0,0214 ha, 1161/17 o powierzchni 0,0207 ha, 1170/1 o powierzchni 0,0047 ha, 1161/20 o powierzchni 0,0257 ha, 1170/3 o powierzchni 0,0060 ha, 1161/23 o powierzchni 0,0038 ha.

in771

WÓJT GMINY WYSOKIE

INFORMUJE

że na stronie <http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie zostało wywieszone ogłoszenie o drugim przetargu na sprzedaż lokalumieszkalnego o pow. 34,38 m2 znajdującego się w budynku wielorodzinnym położonym na działce nr 245/18 060915_2.0016 – Nowy Dwór. Cena wywoławcza 15.000,00 zł + VAT. Wysokość wadium 1.500,00 zł. Termin i miejsce przetargu: 11.04.2022 r., godz. 10.00, Wysokie ul. Nowa 1. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w UG Wysokie, pokój Nr 4, telefonicznie (84) 680-62-06 wew. 2, na stronie www.wysokie.pl.

in772

WÓJT GMINY JABŁONNA

INFORMUJE,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.) na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna podano do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, od dnia 10 marca 2022 r., wykaz lokali stanowiących własność Gminy Jabłonna przeznaczonych na wynajem:

1. Lokal o powierzchni 15 m², znajdujący się w budynku komunalnym na działce nr 282/6 położonym w miejscowości Jabłonna - Majątek.

in779

Puchaczów, dnia 10 marca 2022 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenu położonego w miejscowości Puchaczów

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) i art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.)

ZAWIADAM I AM

- o podjęciu przez Radę Gminy Puchaczów następującej uchwały:
- 1) Uchwała Nr XLIII/327/22 Rady Gminy Puchaczów z dnia 6 lutego 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenu położonego w miejscowości Puchaczów zgodnie z załącznikiem graficznym nr 1 do niniejszego ogłoszenia,

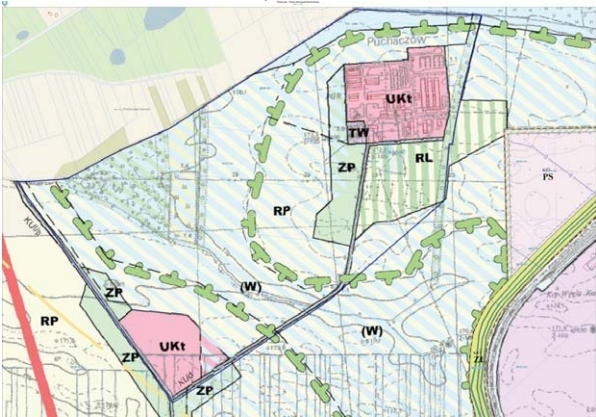
Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko do zmian planu. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów w terminie do 01 kwietnia 2022 r. lub przesyłać pocztą na adres urzędu jw. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Puchaczów

- Informuje, że:
1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
 2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Wójt Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów i są one podawane w celu składania uwag do zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
 3. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
 4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych wieczysto) do siedziby archiwum zakładowego.
 5. Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
 6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
 7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
 8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 11 w związku z art. 18 Ustawy z dnia 27 marca 2013 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
 9. Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw - z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek wobec przetwarzania podanych danych osobowych.

ZAŁĄCZNIK NR 1 DO OGŁOSZENIA z dnia 10 marca 2022r.

Teren w miejscowości Puchaczów



- granice opracowania

in773

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

029022L01.A

NIERUCHOMOŚCI DZIAŁKI

WYNAJME ogródek działkowy na ROD Kalina, ul. Zawilcowa
Uwaga: działka nie była używana w sezonie 2021. - schówek 1,5 M2 na narzędzia, częściowo ogrodzona. Obowiązek dbania o zieleń, koszenia trawy, zapewnienia estetycznego wyglądu działki po stronie najemcy, do czego najemca zostanie zobligowany umową. Umowa na 2 lata, z możliwością przedłużenia na kolejne lata, jeżeli działka będzie zadbana (brak uwag zarządu ROD). Opłata miesięczna: 1,00 zł. (jeden złoty). Kontakt: newjersey113@zoho.com Kontakt tel. tylko na nr. za granicą: 00354 854 46 42

027722L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do prac budowlanych oraz ociepleń z zamieszkaniem. telefon 501 182 362



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

004222L01.A

USŁUGI



AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 i 815)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 10.03.2022 r. do 31.03.2022 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia lub wynajmu w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

- Zarządzenia nr 8/7/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 5 lipca 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 28/12/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 15 grudnia 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 7/2/2022 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 1 lutego 2022 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Uchwały nr 997/XXXI/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 9 września 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 1026/XXXII/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 21 października 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 1058/XXXIII/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 1083/XXXIV/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 16 grudnia 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 1098/XXXV/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 27 stycznia 2022 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości Gminy Lublin

in770

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzętanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odnieżanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

019722L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. **502 053 214.**

013222L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

025122L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021L01.A

masz firmę ?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

ROK ZAŁOŻENIA 1988
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

W SKRÓCIE

Pierwszy krok mistrza Polski

Siatkarze Jastrzębskiego Węgla sprawili sobie i kibicom miłą niespodziankę pokonując na wyjeździe słynne włoskie Cucine Lube Civitanova w ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Mistrzowie kraju wygrali 3:0 nie zostawiając żadnych złudzeń klubowemu mistrzowi świata z 2019 roku i dwukrotnemu zwycięzcy LM. Benjamin Toniutti i spółka potrzebowali 78 minut aby mieć komfortową sytuację przed spotkaniem rewanżowym 16 marca, w Jastrzębiu-Zdroju. Ostatnio Jastrzębski nie miał szczęścia w LM – przegrywał nie tyle z rywalami, co z koronawirusem. W sezonie

2019/20 wygrał grupę, zwyciężając m.in. dwukrotnie Zenit Kazań. W ćwierćfinale, w marcu 2020, miał grać z włoskim Itasem Trentino. Ze względów sanitarnych przerwano jednak rywalizację. Rok temu zakażenie koronawirusem wykluczyło drużynę z udziału w turniejach fazy grupowej – nie pojechali do Berlina i Kazania. Na zwycięzcę dwumeczu czeka Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, która awansowała do półfinału po wykluczeniu z LM Dynama Moskwa.

Cucine Lube Civitanova – Jastrzębski Węgiel 0:3 (22:25, 23:25, 19:25)

Rzeszowianki też górą

Także siatkarki Developres Bella Dolina Rzeszów wygrały pierwszy ćwierćfinał LM. Drużyna z Podkarpacia pokonała czterokrotnego triumfatora LM turecki VakıfBank Stambuł 3:2. To rywalki były faworytkami, a mimo to nie potrafiły wygrać

w Polsce. Rewanż zostanie rozegrany 16 marca, w Stambule.

Developres Bella Dolina Rzeszów – VakıfBank Stambuł 3:2 (13:25, 29:27, 19:25, 29:27, 15:13).

Płock wygrał grupę

Piłkarze ręczni Orlen Wisła Płock pokonali na wyjeździe Fuchse Berlin 30:29, w ostatniej kolejce fazy grupowej Ligi Europejskiej. Wygrana sprawiła, że Nafciarze utrzymali pierwsze miejsce w tabeli grupy A. Przeciwnikiem

płoczan w 1/8 finału będzie inny niemiecki zespół TBV Lemgo. Mecze odbędą się 29 marca i 5 kwietnia, pierwszy na wyjeździe.

Fuchse Berlin – Orlen Wisła Płock 29:30 (15:16).

Nowy klub Abramowicza?

Roman Abramowicz właścicielem klubu piłkarskiego Chelsea był od 2003 roku. Teraz, z powodu rosyjskiej inwazji na Ukrainę, sprzedaje drużynę. W kulisach przewinęło się kilka nazwisk potencjalnych kupców. Mówi się, że ta transakcja będzie kosztować minimum trzy miliardy funtów. Jak poinformowały rosyjskie media, Roman Abramowicz szykuje się do nowej inwestycji. Pojawili się

doniesienia, że biznesmen szykuje się do kupna CSKA Moskwa – zwycięzcy Pucharu UEFA w sezonie 2004/2005 i dwukrotnego ćwierćfinalisty Ligi Mistrzów. Aktualnie właścicielem stołecznego klubu jest firma telekomunikacyjna VEB.RF. W rozgrywkach ligowych drużyna zajmuje 4. miejsce z dorobkiem 36 punktów. Do prowadzącego Zenita Sankt Petersburg CSKA traci 8 "oczek".

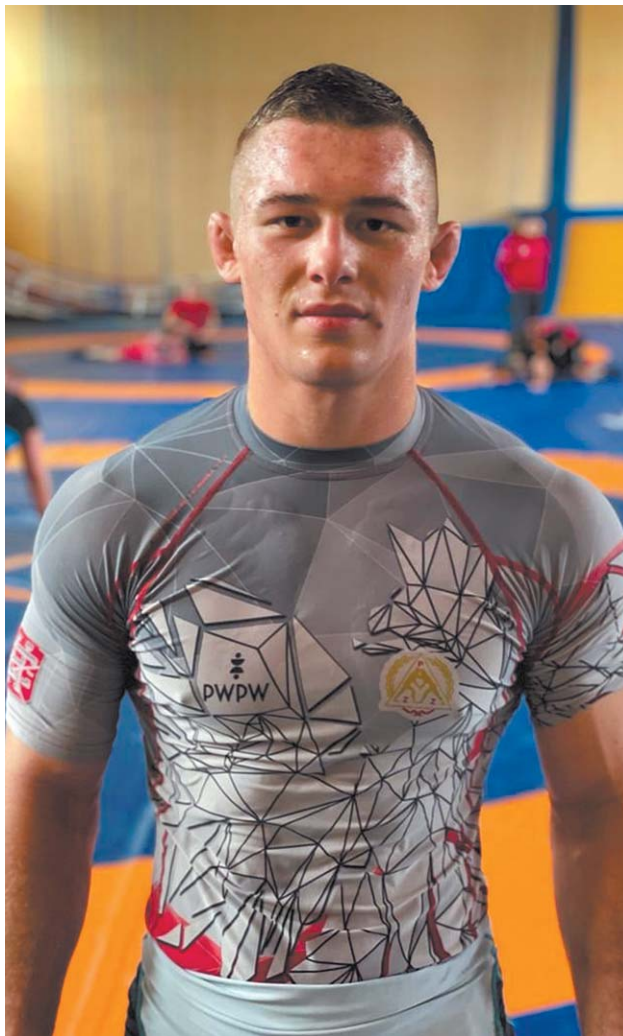
ZAPASY Chelmsianin Szymon Szymonowicz stanął na najniższym stopniu podium mistrzostw Europy do 23 lat

Zawody rozgrywane są w Płowdiu, w Bułgarii. Szymon Szymonowicz jest jedynym przedstawicielem naszego regionu w młodzieżowej reprezentacji Polski w stylu klasycznym. Dla zapaśnika Cementu-Gryfa Chełm występ w ME to pierwszy w tym roku start w międzynarodowej imprezie.

Młody chelmsianin, startujący w kategorii wagowej do 87 kg, rozpoczął rywalizację na matach Bułgarii od kwalifikacji. Spotkał się w nich z reprezentującym Estonię Andreasem Vaelisem. Nasz zapaśnik przeważał w swojej walce i ostatecznie zwyciężył 3:1 awansując do ćwierćfinału.

Na tym etapie przeciwnikiem Polaka był Szwajcar Christian Max Zemp. Szymon Szymonowicz zdominował swojego rywala. Walka zakończyła się wygraną na przewagę techniczną 9:0. W półfinale europejskiego czempionatu na drodze zapaśnika Cementu-Gryfa Chełm stanął Węgier Istvan Takacs. To był bardzo wymagający przeciwnik, były mistrz świata i Europy juniorów.

Półfinałowa walka była zacięta i emocjonująca. Wraz z upływem czasu przewagę zaczął zdobywać rywal Szymonowicza. Reprezentant Polski nie mógł znaleźć sposobu na pokonanie Węgra.



Szymon Szymonowicz – brązowy medalista mistrzostw Europy do 23 lat

FOT. PZZ/FACEBOOK

powiększenia medalowej kolekcji w sportowym dorobku. Przeciwnikiem Polaka był reprezentant Chorwacji Matej Mandić. Od początku walki Szymonowicz był bardzo skoncentrowany, co przełożyło się na przebieg wydarzeń na macie w Płowdiu. Zawodnik Cementu-Gryfa Chełm nie pozostawił rywalowi żadnych nadziei i rozprawił się z nim pokonując go przez przewagę techniczną 8:0. Tym samym zdobył brązowy medal mistrzostw Europy U 23.

Brąz wywalczony w Bułgarii to kolejny krążek tego koloru w dorobku dobrze zapowiadającego się zapaśnika z Chełma. We wrześniu ubiegłego roku Szymonowicz wywalczył brązowy medal w wadze do 82 kg podczas rozegranych w Kostrzynie mistrzostw Polski w stylu klasycznym. Z kolei w listopadzie, w Belgradzie, też stanął na najniższym stopniu podium mistrzostw świata do lat 23, w wadze 87 kg. W pojedynku o brązowy medal zapaśnik Cementu-Gryfa pokonał Finą Markusa Tapani Sihtolę 5:2.

(GROM)

Sprawdzanie formy

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Zespoły ligowe rozgrywają serię sparingów i wkomponowują w drużynę nowych piłkarzy

Bardzo interesujących wzmocnień dokonał walczący o utrzymanie LKS Stróżna. Zespół Pawła Milewskiego pozyskał Huberta Drozdę i Piotra Wesołowskiego. Obaj w ostatnim czasie występowali w IV-ligowym Opolanie Opolu Lubelskie. Zarówno Drozd, jak i Wesołowski zdążyli się już pokazać z bardzo dobrej strony w meczach sparingowych, w których byli wyjątkowo skuteczni. Wystarczy wspomnieć, że w sobotę Wesołowski skompletował hat-trick w meczu kontrolnym z Piotrcovią Piotrków. Stróża wygrała 8:5, a listę strzelców uzupełnili Drozd, a także Kamil Miazga, Mariusz Śledź i Kornel Mazur.

Nieźle humory panują również w Cynowie. Miejscowy Błękit również wiosną będzie walczył o utrzymanie w lidze. Na razie w sparingach spisuje się przyzwicie. W miniony weekend ograł 2:1 LKS Wierchowiska. Warto wspomnieć, że Błękit grał w dużej mierze w młodzieżowym zestawieniu. Gole dla ekipy z Cynowa zdobyli Daniel Augustynowicz i Dominik Tryksza. Ten drugi może okazać się jednym z objawień rundy wio-



Piłkarze LKS Stróża wiosną będą walczyć o utrzymanie się w lubelskiej klasie okręgowej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

sennej. 15-latek w tym okresie przygotowawczym osiągnął wysoką formę, a trafienie z meczu z Wierchowiskami był już kolejnym w ostatnich tygodniach.

Ciekawy sparing ma za sobą także KS Cisowianka Drzewce. Wicelider „okręgówki” zmierzył się ze Stalą Kraśnik, która zajmuje podobne miejsce jak Cisowianka, tylko, że w swojej grupie IV ligi. Mecz był bardzo wyrównany, a dłu-

gimi momentami to Cisowianka prowadziła grę. Ostatecznie jednak przegrała 1:2, a honorowe trafienie zaliczył Krystian Kobus.

Warto też podkreślić dobrą grę Orionu Niedzwica, który pokonał 7:5 Unię Bełżyce. Z kolei Wisła Anopol rozegrała pierwszy w tym okresie mecz na naturalnej murawie. Podopieczni Anatolija Ławryszyna zremisowali w nim 5:5 z rezerwami Stali Kraśnik. (KK)

Remis na trudnym terenie

I LIGA FUTSALU Luxiona AZS UMCS Lublin zremisowała na wyjeździe z Sośnicą Gliwice, a dubletem w tym spotkaniu popisał się Jakub Wankiewicz

Faworytem meczu byli gospodarze, którzy obecnie plasują się w ścisłej czołówce pierwszoligowych rozgrywek grupy południowej. Miejscowi wyszli na prowadzenie w piątej minucie po strzale Daniela Rakowieckiego.

Po przerwie na parkiecie w Gliwicach padły trzy bramki – jedna dla gospodarzy autorstwa Dawida Kaczmarczyka i dwie zdobyte przez gracza Luxiony AZS Jakuba Wankiewicza i mecz zakończył się remisem, z którego zdecydowanie bardziej zadowoleni mogą być goście. – Pierwszy raz bardzo dobrze zagraliśmy z Sośnicą na wyjeździe. Dominowaliśmy w kreowaniu akcji ofensywnych i tworzeniu sytuacji pod bramką przeciwnika. Niestety brakowało nam skuteczności. Mieliliśmy piłkę meczową na 10 sekund przed końcem spotkania, ale bramkarz Sośnicy bardzo dobrze obronił mocny strzał naszego zawodnika – mówi cytowany przez klubowy portal Łukasz Mietlicki, grający trener akademików. – Cieszymy się z punktu zdobytego na wyjeździe. Z przebiegu całego meczu wynik wydaje się sprawiedliwy, aczkolwiek pozostaje niedosyt – dodał trener Luxiony AZS UMCS.

Sośnica Gliwice – Luxiona AZS UMCS Lublin 2:2 (1:0)

Bramki: Rakowiecki (5), Kaczmarczyk (27) – Wankiewicz (27, 36).

Sośnica: Kaczmarczyk, Rakowiecki, Piasecki, Górka, Biskup, Szczurek, Hewlik, Dura, Brysz, Barański, Łopatka, Krawiec, Górka.

Luxiona: Parzyszek, Ławicki, Mietlicki, Wankiewicz, Sekrecki, Marcin Ostrowski, Maciej Ostrowski, Godyrski, Pęcak, Wojtaszek.

Pozostałe wyniki: AZS UŚ Katowice – FC 2016 Siemianowice Śląskie 8:3 ● BSF Bochnia – GKS Tychy 4:3 ● GSF Gliwice – Gwiazda Ruda Śląska 3:5 ● AZS UEK Kraków – Heiro Rzeszów 3:4 ● Futsal Nowiny – Unia Tarnów 3:8.

1.	Bochnia	17	51	94-26
2.	Katowice	17	30	60-51
3.	Sośnica	17	29	70-51
4.	Gwiazda	17	27	72-66
5.	Tychy	17	27	61-53
6.	Heiro	17	27	61-65
7.	Kraków	17	24	63-50
8.	Unia	17	23	65-57
9.	Luxiona AZS UMCS	17	21	51-60
10.	Siemianowice	17	17	43-70
11.	Nowiny	17	15	48-99
12.	Kobierzycze	17	8	38-78

12-13 marca: Katowice – Nowiny ● Unia – Kraków ● Heiro – Kobierzycze ● Gwiazda – Sośnica ● Luxiona – Bochnia ● Tychy – Siemianowice.

Czesi skupieni na sobie

PIŁKA NOŻNA Po kilku dniach zamieszania, FIFA podjęła oficjalną decyzję, że w związku z zawieszeniem reprezentacji Rosji, Polska otrzyma wolny los i automatycznie trafi do finału nadchodzących baraży do mistrzostw świata 2022

Taki werdykt mocno nie spodobał się w Szwecji. Tamtejsza federacja, jak i kapitan reprezentacji, otwarcie mówili o niesprawiedliwości. Zupełnie inne podejście panuje za to u naszych południowych sąsiadów. Tamtejszy związek przekazał, że decyzja nie zmienia ich sytuacji i spodziewali się takiego rozwiązania.

O reakcję Czechów portal WPSportowefakty.pl zapytał Wernera Liczkę. Były trener takich drużyn jak Wisła Kraków, Górnik Zabrze czy Polonia Warszawa zapewnia, że nikt nie ma za złe decyzji FIFA: – Nie czytałem ani nie widziałem żadnych negatywnych reakcji. Bardziej pojawia się to po prostu jako informacja. Czesi są w pełni skupieni na najbliższym meczu ze Szwecją. Na pewno nie ma u nas takich nastrojów jak w Szwecji, jakoby była to jakaś krzywda. Myślę, że i tak takie kalkulacje mogły być już wcześniej. Mógł to być też turniej trzech drużyn, ale decyzja podjęta przez FIFA jest w pełni logiczna. Polska zareagowała bardzo szybko, podjęła decyzję w kilka godzin. W Czechach to było kilka dni, ale ostatecznie wszyscy zadecydowali wspólnie, że z Rosją grać nie będziemy. Nasza reakcja była tak samo zdecydowana jak Polski czy Szwecji, tylko trochę bardziej opóźniona

Wolny los dla Biało-Czerwonych

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski zagra w finale baraży eliminacji mistrzostw świata 2022 Taką i kilka innych decyzji podała FIFA w oficjalnym komunikacie

Światowa Unia Piłkarska bardzo długo zwlekła z ogłoszeniem decyzji odnośnie meczu Rosja – Polska, który miał zostać rozegrany 24 marca w Moskwie. Najpierw zdecydowano o zawieszeniu tamtejszej reprezentacji, ale nie było wiadomo jakie będą dalsze konsekwencje tej decyzji. Polacy nie wiedzieli czy otrzymają tzw. „wolny los” czy ich rywalem w półfinale baraży o Mundial będzie inny zespół. Ostatecznie wybrano pierwszą z możliwości i Polacy 29 marca w Chorzowie mają zagrać ze zwycięzcą meczu pomiędzy Szwecją, a Czechami.

To jednak niestety nie oznacza, że to koniec spekulacji. Rosja walczy o anulowanie decyzji o zawieszeniu przez FIFA w CAS (Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu), a sprzeciw wobec bezpośredniego awansu do finału baraży wyrazili Szwedzi. – Bezpośredni awans Polski do finału 29 marca byłby niesprawiedliwy, ponieważ nasz mecz, czyli Szwecji i Czech, a finał dzieli tylko pięć dni, więc w grę wchodzi zmęczenie, kontuzje, a także możliwe czerwone kartki, więc w taki sposób szanse byłyby nierówne. Wyznaczenie nowej drużyny, która w półfinale zagrałaby z Polską, byłoby najbardziej sprawiedliwym rozwiązaniem – powiedział Hakon Sjostrand, sekretarz generalny szwedzkiej federacji piłkarskiej w rozmowie z dziennikiem „Aftonbla-



Jan Bednarek jego koledzy bez konieczności gry awansowali do finału baraży o tegoroczny Mundial

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

det”, którego cytuje portal sport.pl.

FIFA podjęła też decyzję wobec spotkania barażowego reprezentacji Ukrainy. Mecz naszych wschodnich sąsiadów ze Szkocją w Glasgow odbędzie się dopiero w czerwcu. Drugi półfinał w tej ścieżce, czyli Walia – Austria, zostanie rozegrany 24 marca. Oznacza to, że zwycięzca będzie musiał czekać na finał aż dwa miesiące.

Tymczasem trener Czesław Michniewicz ogłosił już listę zawodników z lig zagranicznych, którzy znaleźli się

w kadrze na mecz barażowy, który zadecyduje o udziale reprezentacji Polski. Listę uzupełnią zawodnicy z PKO BP Ekstraklasy, które selekcjoner ogłosi w przyszłym tygodniu.

ZAWODNICZY Z LIG ZAGRANICZNYCH POWOŁANI NA MECZ BARAŻOWY

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski, Kamil Grabara, Łukasz Skorupski, Wojciech Szczesny.

Obrońcy: Jan Bednarek, Bartosz Bereszyński, Matty

Cash, Kamil Glik, Michał Helik, Marcin Kamiński, Tomasz Kędziora, Tymoteusz Puchacz, Arkadiusz Reca, Maciej Rybus.

Pomocnicy: Krystian Bielik, Przemysław Frankowski, Jacek Góralski, Grzegorz Krychowiak, Konrad Michalak, Jakub Moder, Przemysław Płacheta, Sebastian Szymański, Piotr Zieliński, Szymon Żurkowski.

Napastnicy: Adam Buksa, Robert Lewandowski, Arkadiusz Milik, Karol Świdzki, Krzysztof Piątek.

Najszybszy hat-trick w historii

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Bayern Monachium w rewanżowym meczu 1/8 finału Champions League rozgromił na swoim stadionie RB Salzburg wygrywając aż 7:1 i awansował do ćwierćfinału. Trzy bramki Austriakom wbił Robert Lewandowski i ustanowił kolejny rekord najlepszych europejskich rozgrywek

Kapitan reprezentacji Polski do skompletowania hat-tricka potrzebował 23 minut od pierwszego gwizdka sędziego. Polak trafił w 12 i 21 minucie z rzutów karnych, które zresztą sam wywalczył, a trzeciego gola już z gry dołożył w 23 minucie. Tym samym Lewandowski przeszedł do historii jako strzelec najszybszego hat-tricka w historii Ligi Mistrzów. Poprzednim rekordzistą był Marco Simeone, który w 1996 roku w 24 minuty wbił trzy bramki Rosenborgowi Trondheim. Dodatkowo snajper Bayernu ma na swoim koncie 12 goli w tej edycji Champions League i jest liderem klasyfikacji strzelców. Poza Lewandowskim do siatki ekipy z Salzburga trafił jeszcze dwukrotnie Thomas Mueller, a po jednym голу dorzucili: Serge Gnabry i Leroy Sane. – Szczególnie w pierwszej połowie pokazali nam naszą prawdziwą piłkę,



Robert Lewandowski pobił rekord Marco Simeone i strzelił najszybszego hat-tricka w historii Ligi Mistrzów

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

przyspieszyliśmy. Jak zaczęliśmy grać szybciej, od razu piłki dolatywały w pole karne i od razu wiele się działo. Zawsze powinniśmy tak grać – z tempem, timingiem, szybszym podejmowaniem decyzji – powiedział po spotkaniu na antenie Polsatu Sport kapitan reprezentacji

Polski. – Jeśli chodzi o ostatnie tygodnie, nasza gra nie była taka, jak każdy by sobie wymarzył. Ale mamy nadzieję, że w tej najważniejszej fazie sezonu nasza forma będzie topowa i to będzie widać w naszej grze – dodał Polak. W drugim wtorkowym meczu Inter Mediolan pokonał 1:0

Liverpool na Anfield Road, ale nie zdołał odrobić straty z pierwszego starcia na San Siro (Liverpool wygrał tam 2:0). Gola dla ekipy z Lombardii strzelił w 62 minucie Lautaro Martinez. Jednak kilka chwil później za drugą żółtą kartkę z boiska wyleciał Lautaro Martinez i po końcowym gwizdku to „The Reds” mimo porażki cieszyli się z awansu do dalszej fazy rozgrywek. W środę odbyły się dwa kolejne spotkania 1/8 finału Champions League pomiędzy Manchesterem City i Sportingiem Lizbona oraz Realu Madryt z Paris Saint Germain. Oba mecze zakończyły się po zamknięciu wydania.

Bayern Monachium – FC Salzburg 7:1 (4:0)

Bramki: Lewandowski (12-karny, 21-karny, 23), Gnabry (31), Mueller (54, 83), Sane (86) – Kjaergaard (70).

Bayern: Neuer – Pavard, Sule (66 Nianzou), Hernandez (46 Upamecano)

– Gnabry (46 Sarr), Kimmich, Musiala (66 Roca), Coman (66 Choupo-Moting) – Mueller, Sane – Lewandowski.

Salzburg: Koehn – Kristensen, Solet (46 Piątkowski), Woeber, Ulmer – Capaldo, Aaronson, Camara (67 Tijani), Seiwald (46 Sucić) – Adamu (61 Kjaergaard), Adeyemi (62 Sesko).

Pierwszy mecz: 1:1 Awans: Bayern.

Liverpool – Inter Mediolan 0:1 (0:0)

Bramka: Martinez (62).

Liverpool: Alisson – Alexander-Arnold, Matip, van Dijk, Robertson – Jones (65 Keita), Fabinho, Thiago (65 Henderson) – Salah, Jota (83 L. Diaz), Mane.

Inter: Handanović – Skriniar, de Vrij (46 D'Ambrosio), Bastoni – Dumfries (75 Darmian), Vidal, Brozović (75 Gagliardini), Calhanoglu (83 Vecino), Perisic – Martinez (75 Correa), Sanchez.

Czerwona kartka: Sanchez (63-za drugą żółtą)

Pierwszy mecz: 2:0. Awans: Liverpool.

KRAJ I ŚWIAT

Mbappe odejdzie do Realu?

Kyliana Mbappe, którego kontrakt z PSG wygasa wraz z końcem czerwca, od początku roku mógł rozmawiać z potencjalnymi nowymi pracodawcami. Zdaniem hiszpańskiego serwisu „Voz Populi” te rozmowy przyniosły efekt. Tamtejsi dziennikarze informują, że 23-latek podpisał już kontrakt z Realem Madryt. Tym samym spełniłyby się to plany Florentino Perez z zeszłego lata. Wówczas bowiem Real oferował ogromne pieniądze, podchodzące pod 200 mln euro, za transfer Mbappe. PSG jednak stanowczo odmawiało, w związku z czym obecnie gwiazdor odejdzie za darmo. Mbappe w barwach paryskiego klubu grał od 2017 roku, gdy został najpierw wypożyczony, a następnie definitywnie wykupiony za 145 mln euro z AS Monaco. Od tamtej pory w PSG zdobył 156 bramek i zanotował 78 asyst w 205 meczach.

Beckhamowie pomagają Ukrainie

David i Victoria Beckhamowie odpowiedzieli na apel UNICEF i postanowili zaangażować się w pomoc Ukrainie. Na ten cel przekazają milion funtów. – Obserwowałem sytuację w Ukrainie z przerażeniem i niedowierzaniem. Matki zmuszone do ucieczki, rozdzielone rodziny, dzieci wyciągnięte z łóżek w nocy. Mając w domu żonę i czwórkę dzieci, czuję się bezradny w obliczu scen rozpaczliwych napływających z Europy Wschodniej – przekazał Beckham. Choć on sam nie ujawnił kwoty wsparcia, zrobił to tabloid „Daily Mirror”.

„David i Victoria przekazali darowiznę w imieniu swojej rodziny i rozpoczęli zbiórkę. Sceny na Ukrainie były bolesne i byli zdeterminowani, aby pomóc” – poinformowało źródło plotkarskiego serwisu.

Do Vikersund bez Doleżala

Trener Michał Doleżał otrzymał pozytywny wynik testu na obecność wirusa COVID-19 i nie uda się razem z naszą reprezentacją do Vikersund na Mistrzostwa Świata w lotach narciarskich – poinformował Polski Związek Narciarski. W Vikersund zobaczymy szóstkę: Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Paweł Wąsek, Jakub Wolny i Andrzej Stękała. Ten ostatni wywalczył sobie miejsce na MS dobrą postawą w zawodach Pucharu Kontynentalnego. W piątek i sobotę odbędą się łącznie cztery serie rywalizacji indywidualnej o mistrzostwo świata w lotach. W niedzielę natomiast rozegrany zostanie konkurs drużynowy.

Lotto (8.03)

2, 5, 24, 29, 35, 40.

Lotto Plus (8.03)

8, 11, 14, 26, 39, 49.

Multi Multi (9.03), godz. 14

13, 15, 24, 28, 30, 31, 33, 34, 35, 38, 41, 49, 53, 59, 66, 67, 69, 72, 75, 78. Plus 66.

Multi Multi (8.03), godz. 21.50

1, 2, 5, 7, 10, 11, 13, 14, 21, 22, 25, 26, 31, 41, 47, 50, 53, 57, 64, 69. Plus 13.

Mini Lotto (8.03)

32, 33, 36, 37, 42.

Ekstra Pensja (8.03)

2, 4, 10, 20, 29 – 4.

Ekstra Premia (8.03)

3, 6, 26, 27, 29 – 4.

Kaskada (9.03), godz. 14

1, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 16, 19, 23, 24.

Kaskada (8.03), godz. 21.50

2, 3, 5, 6, 7, 9, 14, 15, 18, 20, 21, 22.

Super Szansa (9.03), godz. 14

8, 1, 8, 2, 6, 1, 6.

Super Szansa (8.03), godz. 21.50

8, 1, 6, 3, 8, 8, 7.

Odrobili zaległości

EWINNER II LIGA W środę zostały rozegrane dwa zaległe spotkania. Wydawało się, że lider z Rzeszowa znowu straci punkty, ale Stal jednak pokonała w Krakowie tamtejszą Garbarnię 2:0

W niedzielę drużyna Daniela Myśliwca zremisowała z Wigrami Suwałki 3:3, a dwie bramki straciła w doliczonym czasie gry. W środę długo bezbramkowo remisowała z Garbarnią. Między 73, a 79 minutą po голу strzelili jednak: Patryk Małecki i Krzysztof Danielewicz. W efekcie, goście wygrali 2:0 i powiększyli przewagę nad trzecim Ruchem Chorzów do 12 punktów. Motor wyprzedzają za to aż o 16 „oczek”. W drugim meczu Lech II Poznań pokonał u siebie Znicza Pruszków 2:1. Zwycięstwo gospodarzom zapewnił Łukasz Splawski, który zwycięskie trafienie zaliczył w 80 minucie zawodów. (lukisz)

MECZE ZALEGŁE

Garbarnia Kraków – Stal Rzeszów 0:2 (Małecki 73, Danielewicz 79) • **Lech II Poznań – Znicz Pruszków 2:1** (Kriwiec 40-z karnego, Splawski 80 – Gabrych 67-z karnego).

1. Stal	22	52	49-21
2. Chojniczanka	22	44	50-21
3. Ruch	22	40	33-22
4. Motor	22	36	35-20
5. Lech II	22	36	24-24
6. Olimpia	22	34	25-22
7. Radunia	22	32	35-34
8. Wigry	22	32	29-27
9. Garbarnia	22	30	28-29
10. Wisła	22	29	40-37
11. Śląsk II	21	29	35-33
12. Znicz	22	29	26-29
13. KKS	22	27	26-29
14. Pogoń S.	22	25	27-39
15. Pogoń G.M.	22	18	22-36
16. Belchatów	20	18	17-32
17. Hutnik	21	15	18-35
18. Sokół	22	13	14-43

GKS Belchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe. **12-13 marca:** Motor – Olimpia (godz. 16) • Pogoń Siedlce – GKS Belchatów • Hutnik – Lech II • Śląsk II – Garbarnia • Ruch – Pogoń Grodzisk Mazowiecki • Znicz – Chojniczanka • Radunia – Wigry • Stal – Sokół. **14 marca:** Wisła – KKS (godz. 18.15).

Omega lepiej strzelała karne

PIŁKA NOŻNA Ognisko TKKF Omega w weekend zorganizowało kolejny turniej dla dzieci. W zawodach „Wszyscy jesteśmy dziećmi tego świata” triumfowała drużyna Omega, która w finale pokonała w rzutach karnych Skrzydlatych 4:2

Turnieju, który tradycyjnie odbył się na Orliku Szkoły Podstawowej nr 52 wystartowało osiem zespołów podzielonych na dwie grupy. Do półfinałów awansowały po dwie najlepsze ekipy. Walka była bardzo zaciekła, bo oba rozstrzygnęły się dopiero po serii jedenastek. Najpierw Skrzydlatci pokonali Furię Lubartowską 2:1 (w regulaminowym czasie gry było 2:2), a następnie Omega uporała się ze Starymi Bronowiczami 4:2 (w meczu było 0:0). W finale obie drużyny po razie trafiły do siatki, a na listę strzelców wpisywali się: Robert Dankiewicz (Omega) oraz

Stanisław Bichta (Skrzydlatci). Więcej bramek jednak nie było i znowu do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były karne. Omega po raz drugi lepiej strzelała z „wapna” i ostatecznie mogła cieszyć się z pierwszej lokaty. Tradycyjnie organizatorzy przyznali też kilka indywidualnych wyróżnień. Najlepszym zawodnikiem zawodów został Piotr Krysa (Omega), a bramkarzem jego klubowy kolega Jakub Kościak. Tytuł króla strzelców trafił za to do Stanisława Bichty z ekipy Skrzydlatych, który w całym turnieju zapisał na swoim koncie pięć goli. (LUKISZ)

Pierwsza piątka nie będzie złym wynikiem

PIŁKARSKA III LIGA Runda wiosenna coraz bliżej. Już w sobotę do gry wracają nasi trzeciolicowcy. Avia Świdnik rozpocznie 2022 rok od domowego meczu z Wisłą Sandomierz (godz. 13). – Spodziewamy się trudnego spotkania – zapowiada Łukasz Mierzejewski, trener żółto-niebieskich

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W trakcie zimowych przygotowań Wojciech Białek i spółka rozegrali dziewięć meczów kontrolnych. Wygrali pięć z nich, a w czterech musieli się pogodzić z porażkami. Na pewno cieszy, jak dobrze do drużyny wprowadzili się nowi zawodnicy. Dominik Kunca i Łukasz Strug strzelili po pięć goli. A trzy dorzucił niezawodny Wojciech Białek.

Avia zanotowała trzy porażki z rzędu z: Polonią Warszawa (0:4), Górnikiem Łęczna (0:1) i Legionovią Legionowo (0:4). Gry kontrolne zakończyła jednak pozytywnym akcentem, bo ograła w derbach Świdniczanek 3:0. – Cieszymy się z wygranej i z naszej skuteczności, która wreszcie wróciła. Mam nadzieję, że nie opuści nas także na początku nowej rundy – mówi trener Mierzejewski.

A jak szkoleniowiec ocenia ostatnie miesiące? – Mielśmy sporo ciekawych spotkań, w których mierzyliśmy się z mocnymi przeciwnikami. Na plus trzeba też zaliczyć brak poważnych kontuzji. Jestem zadowolony z przygotowań. Kolejne transfery? Na razie nie zanosi się, żeby ktoś się u nas pojawił, ale jeszcze zobaczymy. Jesteśmy chociażby otwarci na piłkarzy z Ukrainy, więc zobaczymy, może ktoś ciekawy jednak się trafi – wyjaśnia opiekun klubu ze Świdnika.



Z okazji 70-lecia Avii Świdnik piłkarze w tym roku będą występowali w nowych strojach

FOT. AVIA ŚWIDNIK

Już w sobotę jego podopieczni zagrają o punkty z Wisłą Sandomierz, czyli z zespołem, który znajduje się w strefie spadkowej. Mimo to trener Mierzejewski przestrzega drużynę przed pierwszym spotkaniem. – Na pewno to rywal, który ma na kilku pozycjach ciekawych zawodników. Już wstępnie analizowaliśmy grę Wisły i wiemy, że musimy uważać, bo potrafią wprowadzać szybkie kontry i mają idealnych zawodników do takiej gry. Z przodu jest przede wszystkim Szymon Rak, który potra-

fi zrobić użytek ze swojej szybkości. Dobrych graczy w Sandomierzu jest więcej, dlatego to wcale nie będzie łatwa inauguracja – zapewnia szkoleniowiec.

A o wiosną chce powalczyć Avia? – Wiadomo, że mamy swoje ambicje, ale patrząc na ruchy kadrowe w innych drużynach, jak: Stal Stalowa Wola, Siarka Tarnobrzeg, Podhale Nowy Targ, czy ŁKS Łągów na pewno nikt nie patrzy na nas, jak na faworytów. Mimo wszystko powalczymy, także z tymi zespołami, które aspirują do czołowych

lokat. Pierwsza piątka na pewno nie byłaby złym wynikiem – zapewnia trener Mierzejewski.

NOWA RUNDA, NOWE KOSZULKI

W 2022 roku Avia będzie grała w nowych koszulkach. Stroje zostały przygotowane z okazji jubileuszu 70-lecia istnienia klubu. Koszulki są już zresztą dostępne w internecie pod adresem: avia-swidnik.pl/sklep. Do wyboru jest trykot domowy i wyjazdowy, a oba kosztują po 100 zł.

Nowy kontrakt dla wychowanka

EWINNER II LIGA W zimie wrócił do Motoru z wypożyczenia do trzeciolicowej Chełmianki, a teraz przedłużył umowę z żółto-biało-niebieskimi. Mowa o Bartoszu Zbiciaku, który w środę podpisał nowy kontrakt. W Lublinie ma zostać do 30 czerwca 2024 roku

Zbiciak jest wychowankiem Piłkarskich Nadziei Motoru. Pierwsze kroki w piłce stawiał w sezonie 2011/2012. W 2019 roku podpisał swój pierwszy, profesjonalny kontrakt z Motorem. Niedługo później zaliczył debiut w drużynie seniorów przy okazji meczu Pucharu Polski z Powiślakiem Końskowolą.

Rozgrywki 2020/2021 spędził na wypożyczeniu w trzeciolicowym Lewarcie Lubartów. Zaliczył wówczas 35 spotkań ligowych i strzelił dwie bramki. Obecny sezon rozpoczął za to w Chełmiance Chełm. I był podstawowym zawodnikiem biało-zielonych. Wystąpił w 16 meczach, w których zdobył jednego gola. Trener Marek Saganowski uznał jednak, że

piłkarz przyda się w pierwszej drużynie i już w zimie Zbiciak został ściągnięty z wypożyczenia.

– Bartek to perspektywiczny zawodnik i wychowanek klubu, który przez ostatnie dwa lata radził sobie dobrze na poziomie trzeciolicowym. Jest szybki, mobilny i bardzo dobrze gra głową, ma niezłe wprowadzenie. Co ważne, nadal posiada status młodzieżowca – mówi Marek Saganowski, trener żółto-biało-niebieskich.

I dodaje, że zawodnik nie jest bez szans w walce o skład. – Był wyróżniającym się piłkarzem na poziomie trzeciej ligi. Mielśmy za niego dosyć dużo ofert, nawet z wyższych lig, więc cieszy mnie to, że chciał zostać w Motorze i nasza propozycja była dla niego najbardziej interesująca.

Każdy, kto jest związany z tym klubem na pewno cieszy się, że wychowanek akademii zostaje z nami na dłużej. Jesteśmy na początku rundy i przed wszystkimi są otwarte drzwi. Każdy musi być przygotowany do gry i o tym przypominam zawodnikom praktycznie codziennie. Są różne sytuacje, jak kartki, czy kontuzje i musi po prostu poczekać na swoją szansę – dodaje „Sagan”.

Co ciekawe Bartosz ciągle czeka na debiut w pierwszej drużynie, jeżeli chodzi o mecz ligowy. A taki za sobą ma już jego brat Przemysław, który na koniec sezonu 2020/2021 zagrał kwadrans w spotkaniu ostatniej kolejki z Olimpią Grudziądz. Młodszy z braci Zbiciaków obecnie jest zawodnikiem drugiej drużyny Motoru.

TRWA SPRZEDAŻ BILETÓW

W najbliższą sobotę Motor znowu zagra na Arenie Lublin. Tym razem Michał Fidziukiewicz i spółka zmierzają się u siebie ze swoim sąsiadem z ligowej tabeli. Żółto-biało-niebiescy zajmują czwarte miejsce, a Olimpia Elbląg szóste. Rywale mają na koncie dwa punkty mniej. Można już kupować bilety na spotkanie. A wejściówki tradycyjnie są dostępne w internecie, na stronie: bilety.motorlublin.eu. Można je też dostać w sklepie kibica, który znajduje się w Galerii Olimp przy Al. Spółdzielczości Pracy oraz w punktach Am\$ter-dam Sklep&Lombard.

(LUKISZ)

Bartosz Zbiciak podpisał nową umowę z Motorem, która wiąże go z lubelskim klubem do 30 czerwca 2024 roku

FOT. MOTOR LUBLIN





FOT. KP PSP TOMASZÓW LUBELSKI



Strażacy pomogli przetransportować chore dzieci z Ukrainy

Prawdziwy kolos (średnica łopaty wirnika ma ponad 20 metrów, a masa przekracza kilkanaście ton) lądował we wtorek na drodze krajowej nr 17, pomiędzy Lubyczą Królewską

a Hrebennem (pow. tomaszowski). Strażacy pomogli w transporcie przewlekłe chore dzieci ze Lwowa helikopterem Mi-17

Jak mówi nam mł. bryg. Jacek Zwolak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży

Pożarnej w Tomaszowie Lubelskim, o pomoc strażaków poprosiła Polska Agencja Żeglugi Powietrznej oraz Komenda Wojewódzka PSP.

– Zapytali, czy możemy znaleźć miejsce, żeby bezpiecznie wylądować. Wy-

znaczaliśmy koordynaty, zabezpieczyliśmy miejsce i przeszukiwaliśmy teren. Przy takiej pracy wirnika nawet kawałek blachy może być bardzo niebezpieczny – tłumaczy mł. bryg. Jacek Zwolak.

W akcję zaangażowani byli również policjanci, którzy zamknęli drogę na odcinku około 500 metrów.

Kiedy maszyna już wylądowała, to strażacy pomogli przenieść dwójkę przewlekłe chore dzieci do

helikoptera. Razem z nimi poleciała również dwójka opiekunów. Trzecie dziecko z opiekunem, ze względu na stan zdrowia, nie mogło być transportowane śmigłowcem.

KYKU

Pierwsza noc w normalnym łóżku

PAMIĘTNIK UKRAINKI Ze Lwowa przez Hrubieszów, później Lublin i Wrocław, aż do położonego w górach pensjonatu. Tak wygląda podróż Oli Lebedenko, Ukrainki, która w swoim pamiętniku dzieli się swoimi doświadczeniami z ucieczki przed wojną. Oto kolejny odcinek tej opowieści

Dojeżdżamy do Wrocławia. Zbieramy się wszystkie po różnych wagonach, aby razem wysiąść i nie zgubić dzieci na stacji. Tam mają czekać na nas znajomi właściciela mieszkania, w którym mamy się zatrzymać.

Nazywają się Mirek Kraśnicki i Daniel Kolan. Witają nas tabliczkami z moim numerem telefonu. Jest już godzina 22. W pociągu spóźnionym ponad trzy godziny spędziliśmy ponad 10 godzin.

A ci mężczyźni cały czas tu byli, czekali na nas na peronie. Czekali na ludzi, których nie znali, na ludzi, których po prostu musieli zabrać do nowego tymczasowego domu. Opuścili swój ciepły dom, w którym czekała żona i rodzina.

Znowu czuję silną, głęboką wdzięczność Polakom za tak szczerzy i dobry stosunek do nas.



Wsiadamy do samochodu, jedziemy...

Górzysty teren, noc, droga i świeci księżyc. Może gdybym kiedyś obejrzała taki film, ujęłaby mnie tak intrygująca fabuła. A co dalej? Teraz gram główną rolę w tym filmie. I nie

wiem, jak zostanie napisany scenariusz.

Jedziemy dwie godziny. Dojeżdżamy na północ. Ludmiła Bogacz-Radowska, właścicielka pokoju coś do nas mówi, ale już nic nie rozumiem. Nie wiem, czy to ze zmęczenia, czy z doświad-

Ola i jej ukraińska rodzina w nowym miejscu odpoczynku

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

czeń ostatnich dni. Jestem po prostu bardzo wykończona i chcę spać. Nie spałam od dwóch dni i nadal mam go-



Zalamuję się i nie rozumiem, gdzie jestem. Czy to sen, czy rzeczywistość? Nie, to sen...

Oddycham głęboko, podchodzę do okna, żeby zobaczyć, gdzie się znalazłam. Za oknem są góry, choinki, droga pod górę i dużo śniegu. Nie wiem, gdzie jestem geograficznie, ale wiem na pewno, że otaczają mnie najlepsi ludzie. Wciąż nie wiem, co mnie czeka, ale rozumiem na pewno, że mam łóżko i nie będę już spała na materacu na posadzce.

To banalne rzeczy, ale kiedy śpisz bez przerwy na ziemi, na materacu, to zwykłe łóżko wydaje się być największą zaletą.

Kiedy prowadzimy codzienne, monotonne życie, nie zauważamy prostych rzeczy, za które możemy być wdzięczni. Dopiero kiedy przegrywamy, zaczynamy rozumieć i doceniać każdą chwilę życia. Życie toczy się dalej.

OPRAC. AK

● **CIĄG DALSZY NASTĄPI**

Ukraińskie przedszkole w ośrodku kultury

POMOC Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki tymczasowo pełni funkcję ukraińskiego przedszkola i świetlicy. To efekt licznej grupy uchodźców, rodzin z Ukrainy, które znalazły schronienie w całej gminie

Wbrew pozorom nie wszyscy uchodźcy stracili miejsca pracy. Część kobiet, która trafiła do gminy Kazimierz Dolny, pracuje zdalnie. Żeby ułatwić im to zadanie, samorządowcy otworzyli w tym tygodniu dwie świetlice dla dzieci z Ukrainy. Jedną w miejscowej podstawówce, drugą w ośrodku kultury. – Możemy przyjmować dzieciaki w każdym wieku, dla młodszych mamy bawialnię z grami, puzzlami, animacjami, na starszych czekają stanowiska komputerowe. Jeszcze nie wszyscy wiedzą

o tym, że zaczęliśmy. Dzisiaj mamy tylko sześcioro dzieci, ale sądzę, że ich liczba będzie rosła – mówi Józef Skrzeczkowski, dyrektor KOKPiT-u.

Żeby dotrzeć do większej liczby rodzin z Ukrainy, ośrodek rozkłada w Kazimierzu tabliczki z komunikatami po ukraińsku. Zajęcia są bezpłatne. Wystarczy przyprowadzić dziecko, wpisać się na listę i odebrać je przed godz. 16. Ze względu na różnice językowe, ośrodek dba o to, żeby zawsze co najmniej jedna osoba na dyżurze znała język ukraiński. Zespoły najczęściej tworzą: pracownik ośrodka, rodzic



z Ukrainy oraz wolontariusz. W pracę z dziećmi ze swojego kraju chętnie włączają się m.in. uczniowie ukraińskich klas miejscowego Zespołu Szkół im. J. Koszczyca Witekiewicza.

Zajęcia dla ukraińskich dzieci będą odbywały się od poniedziałku do piątku, w godz. 10-16.

RS

Wiktor i Olena to mamy, które pomagają w opiece nad dziećmi z Ukrainy w nowo otwartej świetlicy dla rodzin uchodźców w Kazimierzu Dolnym

FOT. RS